Nr. 247 — Rok 6. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł. do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr, pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (4 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nieprzyjmuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, wtorek 26 października 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu„

Wielka panama podatkowa w Bydgoszczy.

Żydowska firma hurtowa oszukiwała systematycznie władze podatkowe na grube dziesiątki tysięcy. — Defraudanta „wysypał“ oddalony cichy wspólnik. — Sprawą zajął się już prokurator.

Dnia wczorajszego rozeszły się w Bydgoszczy alarmujące wieści o wielkiej panamie podatkowej, w której **skarb państwa ma być poszkodowanym na ogromne sumy.** Bohaterką skandalu jest największa firma hurtowa towarów włóknistych w Bydgoszczy. Jest nią „Tekstil“, **mieszczący się w ogromnych dwóch domach przy starym Rynku** u wylotu ulicy Niedźwiedziej.

Firma ta **ukrywała swe obroty** przez dwa lata, podając je w śmiesznie małych cyfrach, nie płacąc w ten sposób podatku obrotowego w właściwej wysokości.

Podobnież już firma oszukała skarb polski przez **fałszywe zeznanie danych do wymiaru podatku majątkowego** przed półtora rokiem.

Jak poważne mogą być z tego powodu straty skarbu, świadczy fakt, iż po ujawnieniu tych defraudacji w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia, **sędzia śledczy zarządził odrazu zajęcie partji towaru firmy wartości 100 000 złotych.**

Na trop malwersacji wpadły władze skutkiem doniesienia jednego z pracowników firmy, który niedostawał od dłuższego czasu swoich poborów.

Wśród współwłaścicieli oszukańczej firmy popłoch z tego powodu niesłychany. A jest ich aż czterech. Jeden z nich mieszka stale w Gdańsku, a wszyscy prowadzą niezwykle bogaty i wytworny tryb życia. Teraz dopiero wyszło na jaw, skąd się czerpało środki na ten luksus.

Dobrze wtajemniczeni przypominają iż **dzięki właśnie finansowej pomocy oszukańczego „Tekstilu“** niejaki **Bromberg,** otrzymawszy weksle, żyrowane przez tych właśnie współwyznawców, synów „narodu wybranego“, **mógł** niedawno, o czem donosiliśmy, **nabyć za psie pieniądze dom przy ul. Długiej od pp. Szmeltera i Wesołowskiego.** Pieniądze na to dostarczył podobno, dyskontując weksle. Bank Polski.

Tak to własnymi środkami grzebiemy przyszłość kupiectwa polskiego w Bydgoszczy. Znając dotychczasową energię sędziego śledczego p. Bromirskiego, należy oczekiwać, że manipulanci znajdą się niebawem pod kluczem.

Uroczystości konsekracyjne ks. biskupa Lisieckiego.

Udział ks. prymasa Hlonda, biskupa Okoniewskiego i biskupa Laubitza.

Gniezno, 24. 10. (Pat.) Dzisiaj w katedrze tutejszej odbyła się uroczystość konsekracji ks. dr. Lisieckiego na biskupa śląskiego.

O godz. 10-tej rano przed południem niższy kler, kanonicy kapituły gnieźnieńskiej oraz ks. Lisiecki z biskupami ks. ks. Okoniewskim i Laubitzem w uroczystej procesji podążyli do katedry.

W procesji we wspaniałym stroju prymasowskim uczestniczył również ks. prymas Hlond. Katedrę wypełniły tłumy publiczności. W świątyni odczytano bullę papieską, następnie po uroczystej Mszy św. ks. prymas Hlond dokonał ceremonji konsekracji, poczem nowokonsekrowany biskup śląski Lisiecki udzielił błogosławieństwa wiernym.

Na rynku odbyła się defilada pochodu przed naczelnikami władz i grupą byłych uczestników szkoły wrzesińskiej z przed 25 lat, uczestników ówczesnych wypadków. Defilada odbyła się przy dźwiękach orkiestry 60 p. p. Dzieci szkolne przedefilowały przy dźwiękach orkiestry szkolnej.

Na zakończenie odbyła się akademja w sali Bartkowiaka, gdzie wygłoszono szereg przemówień.

UCZCZENIE GEN. MALCZEWSKIEGO.

Agencja Wschodnia donosi, że dziś odbędzie się w Poznaniu uroczyste wręczenie szabli honorowej przebywającemu tu gen. Malczewsikemu przez Okręg I Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków D. O. K. VII.

Bezzwrotna pożyczka dla urzędników.

Piąta część poborów płatna w dwuch ratach.

W sobotę, 23 bm. na posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono na wniosek p. wicepremjera Bartla wypłacić urzędnikom państwowym 20 proc. stałych poborów miesięcznych w formie bezzwrotnej pożyczki, które zostaną wypłacone w dwóch ratach, a mianowicie: 15-go listopada i 15-go grudnia. Na pokrycie tego wydatku rząd użyje oszczędności, uzyskanych dzięki racjonalnej przeprowadzonej reorganizacji szeregu instytucji rządowych. Jednocześnie dowiadujemy się, że, do prowizorium budżetowego na 1 kwartał 1927 r. rząd wstawi odpowiednie kredyty na częściowe powiększenie poborów funkcjonarjuszy państwowych.

W ten sposób została w pewnej mierze załatwiona pilna sprawa polepszenia bytu urzędnika państwowego znajdującego się dotychczas w stanie opłakanym.

Wznowienie dawnego przepychu cesarskiego w Niemczech.

Ekskajzer urządza w swych dobrach wspaniałe polowanie Pięćdziesiąt zaproszonych osobistości.

Berlin, 24. 10. (Pat.) „Montag Morgen“ donosi ze źródła miarodajnego, że około pięćdziesiąt osobistości, zaliczających się do elity monarchistycznej, otrzymało z kancelarji ekscesarza Wilhelma w Doorn zaproszenia na polowanie dworskie, które ma się odbyć w początkach listopada r. bież. na zamku Rominten.

Zamek ten, osławiony z czasów przedwojennych jako miejsce hucznych zabaw i polowań dworskich, urządzanych przez Wilhelma, przeznaczony został ostatnio przez sejm pruski na własność Hohenzollernów.

Sam Wilhelm udziału w polowaniu nie weźmie. — Jest znamiennem — jak zaznacza dziennik — że niezwłocznie po uchwaleniu przez sejm pruski ustawy odszkodowawczej, występuje na widownię towarzystwo dworskie, mające wznowić dawny ceremonjał dworu.

W ŁONIE SOWIETÓW TARCIA TRWAJĄ NADAL.

Zacięta opozycja przeciwko Zinowjewowi, Trockiemu i Kamieniewowi.

Moskwa, 24. 10. (Pat.) Na plenarnem posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego przedstawiciele komitetu kontrulującego Partji Komunistycznej oświadczyli, że niemożliwością jest, by Zinowjew miał pracować nadal w Komitecie III-ciej Międzynarodówki.

Na wniosek komitetu kontrolującego postanowiono usunąć Trockiego od funkcji członka biura politycznego i Kamieniewa od kandydatury na członka tegoż biura.

OLBRZYMIE TRZĘSIENIE ZIEMI NA KAUKAZIE.

Godzina panicznego strachu. — Setki zabitych i rannych.

Wiedeń, 24. 10. (Pat.) „United Presse“ donosi, że Kaukaz został nawiedzony w ubiegłą sobotę katastrofalnem trzęsieniem ziemi.

Setki osób zostało zabitych i wiele jest rannych. Trzęsienie ziemi rozpoczęło się o godzinie 2-giej i trwało godzinę.

Ludność opuściła swe siedziby w panicznym strachu, szukając schronienia w polu.

ZNIKNIĘCIE CAŁEJ WYSPY W FALACH MORSKICH.

Wiedeń, 24. 10. (Pat.) Pisma donoszą z Lizbony, że wyspa położona w portugalskiej kolonji Angola, o szerokości 600 metrów i długości 1000 metrów, zniknęła nagle pod powierzchnię morza.

Prawdopodobnie katastrofa ta nastąpiła z powodu trzęsienia dnia morskiego.

Ofiar w ludziach nie było.

KATASTROFA NA MORZU.

Okręt angielski pochłonięty przez fale. — Dziewięćdziesiąt ofiar katastrofy.

Paryż, 24. 10. (Pat.) „Matin“ donosi z Londynu, że przy rozbiciu się wojennego statku angielskiego „Valerjan“ w pobliżu wysp Bermudzkich zatonęło 90 osób.

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE MĘCZEŃSTWA DZIECI WRZESIŃSKICH.

Obchód w Wrześni. — Wmurowanie tablicy pamiątkowej.

Września, 24. 10. (Pat.) Dziś odbył się tu uroczysty obchód 25-tej rocznicy pamiętnych wypadków męczeństwa dzieci polskich we Wrześni z powodu zmuszania ich do modlenia się w języku niemieckim. Miasto było udekorowane flagami i zielenią.

Wśród uroczystego nastroju wyruszył z rana pochód do kościoła farnego W kościele Mszę św. odprawił ks. Laskowski, proboszcz z Konarzewa, jeden z organizatorów strajku dzieci z przed 25 laty. Kazanie wygłosił ks. proboszcz Sztychel.

W uroczystości wzięli udział wojewoda Bniński z szefem biura prezydjalnego województwa p. Morzyckim, kurator poznańskiego okręgu szkolnego **p. Chrzanowski,** posłowie do Sejmu, **miejscowi** naczelnicy władz.

Po nabożeństwie pochód **udał się do** domu, w którym przed 25 laty **mieściła** się szkoła. Z trybuny przemawiał burmistrz m. Wrześni p. Sołtysiak, **opczem** p. wojewoda i kurator okręgu **szkolnego** dokonali odsłonięcia tablicy **pamiątkowej** z napisem: „Polacy, nie za**pomnijcie, że** w czasie niewoli wróg odwie**czny katował** tu dzieci Wasze za ich **gorące przywiązanie** do wiary i mowy ojczystej. **1901** —1926“.

O nadużycia w marynarce wojennej.

Proces komandora Bartoszewicza o nadużycia przy dostawach do marynarki wojennej postępuje całkowicie po linji oskarżenia, zbierającego coraz wiecej kategorocznych dowodów przeciw oskarżonemu.

Sytuacja pozostałych podsądnych jest o tyle lepsza, że osoby ich bledną wobec ogromu winy kom. Bartoszewicza. W każdym razie na światło dzienne wychodzą niesłychane przykłady domowej gospodarki w marynarce.

Raz po raz przewodniczący i prokurator łapią świadków na sprzecznościach a nawet rozmyślnych kłamstwach.

Św. Wsiewołod Kozłowski, pośrednik przy dostawach złapany na oczywistem łgarstwie, pada wśród zeznania zemdlony.

Dotychczasowy przewód wykazuje, że komandor Bartoszewicz robił co chciał, miał bezwzględne poparcie zwierzchności i kradł na każdym kroku.

Wprost nie miał co robić z pieniędzmi szastał setkami dolarów na prawo i lewo, odwiedzał stale Pałac Sztuki, gdzie często nie znajdował dla siebie dostatecznie kosztownych antyków i dzieł sztuki.

Oficerowie, usiłujący przeciwdziałać skandalom w referacie broni podwodnej, byli szykanowani.

ROZSTRZELIWANIA I MORDY W SOWIETACH.

Korespondent „Paris Midi“ donosi z Berlina, że wedle otrzymanych z Moskwy wiadomości na granicy sowiecko-rumuńskiej aresztowano i rozstrzelano trzech ludzi oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Rumunji. (Pat.)

*

Według doniesień z Leningradu, szajka bandytów-kobiet w wieku od lat 19 do 21 rozsiewa panikę w okolicach miasta napadami na osiedla zamożniejszych chłopów. (Pat.)

Co się dzieje za wschodnią granicą.

Rosja była zawsze od niepamiętnych czasów krajem wszelkich możliwości i wszelkich paradoksów. „Państwo na odwrót“ — jak się wyraził pewien uczony japoński. Pod tym względem dzisiejsza Rosja sowiecka w niczem się nie zmieniła. W dalszym bowiem ciągu życie bolszewickiej krainy obfituje w same prawie niesamowite wydarzenia, nieobliczalne zjawiska i nieoczekiwane przeobrażenia.

Świeżo rozegrała się tam słowna walka sfer rządzących ze Stalinem na czele z opozycją Trockiego i Zinowjewa, jako matadorów dużej grupy bolszewickich działaczów, którzy zarzucali głównie rządzącemu sowietowi powstrzymanie industralizacji kraju i pauperyzację rzesz robotniczych.

W istocie rzeczy podstawy toczącej się od dłuższego czasu cichej wojny dwóch grup jednej i tej samej rosyjskiej partji bolszewickiej, są głębszej natury. Dosadnie ująć je można w ten lapidarny skrót, sięgnąwszy nieco do historji: „Rosja przeżywa obecnie analogiczny kryzys, jak Francja rewolucyjna XVIII w. Tamtejszy chłop, zaspokoiwszy swoje apetyty, po spaleniu dworów i zniesieniu feudalizmu, po zawładnięciu ziemią, miał już dosyć rewolucji. Przeciwnie, dalsze jej istnienie mogło przyprawić go o utratę tak wspaniałej zdobyczy, należało przeto z nią skończyć radykalnie. Włościaństwo poruczyło to Bonapartemu. Bonapartyzm polegał na konsolidacji wyników, osiągniętych przez rewolucję w dziedzinie agrarnej, przy równoczesnem pozbawieniu jej wszelkich szans rozwojowych na rzecz tych warstw ludności, które dokonały faktycznie przewrotu. Chłop zaś rosyjski dąży obecnie świadomie, czy podświadomie ku takiemu ustrojowi państwa, któryby mu zapewnił spokojne korzystanie z posiadanej roli“.

Krótko mówiąc, **dzisiejszy chłop rosyjski pragnie demokratycznej republiki kapitalistycznej, nabywającej u niego po właściwych cenach zboże i sprzedającej niezbyt drogo niezbędne mu fabrykaty.** Ten program spotyka się z kategorycznym sprzeciwem rosyjsk. proletarjatu miejskiego, upatrującego w nim przekreślenie celów, w imię których przeprowadzał on ogniem i mieczem bolszewicką sowietyzację Rosji.

Ponieważ obecnie przewaga wsi na polu gospodarczem jest bezsprzeczna, przeto, unikając otwartego starcia, stara się miasto podnieść przemysł krajowy na poziom, mogący poprawić szanse nieuniknionych rywalizacyj i nawet ewentualnych przyszłych walk.

I tutaj życie bolszewickiej Rosji wkracza brutalnie w paradoks, w stan „na opak“. Okazuje się bowiem, że **robotnik rosyjski nie jest absolutnie w stanie bronić narzuconych mu postulatów bolszewickich przed demokracją wiejską bez materjalnej pomocy kapitału cudzoziemskiego!**

To też opozycja Trockiego — rzekomego przedstawiciela przemysłu sowieckiej Rosji i Zinowjewa — podobnegoż reprezentanta rosyjskich rzesz robotniczych musiała skapitulować przed Stalinem, obecnym czerwonym carem moskiewskim, uzbrojonym w autorytet władzy, opierającej się na bagnetach i rozporządzającym jako taki całym aparatem administracyjnym i prasą rządową, bo inna została całkowicie zdławiona.

Ale to nie koniec. Antagonizmy jednak rozwijać się będą na drodze naturalnej ewolucji. Niepodobna bowiem przypuścić, aby obecna kapitulacja zakończyła proces ścierania się w łonie komunizmu dwóch zasadniczych prądów, obu wypływających z odmiennego sposobu ujmowania zadań i celów bolszewizmu.

Z drugiej zaś strony **walka na terenie partji komunistycznej wyzwoliła nowe elementy, dotychczas bierne, elementy tkwiące w masach społeczeństwa rosyjskiego, pozostającego wszak w swojej olbrzymiej większości poza ramami partji bolszewickiej, które napewno dadzą już w niedalekiej przyszłości w sposób ważki znak życia o swojej obecności na widowni politycznej Rosji.** W końcu bowiem musi być położony kres łgarstwom i szantażom, uprawianym z takiem mistrzostwem w życiu wewnętrznem i zewnętrznem dzisiejszej krwawej Rosji sowieckiej.

Potężny ruch ludowy w Rosji Sowieckiej.

Robotnicy rosyjscy chcą stać się proletarjatem narodowym.

Paryż, 24. 10. Pewien rosjanin, wyemigrowawszy przed paru tygodniami z Rosji sowieckiej do Francji, tak ujmuje sytuację obecną w swojej ojczyźnie, co powtarzamy za „Matin'em“:

„W Rosji przygotowuje się potężny ruch ludowy. Większość bowiem robotników rosyjskich, przeżywszy rewolucję, przeszła obecnie do zdecydowanej opozycji“.

Dalej opowiadając o sobie, mówił:

„Będąc w 1917 r. młodym robotnikiem, przystąpiłem do komunizmu i później spostrzegłem, że **nasz ustrój zorjentowany jest przedewszystkiem ku zagranicy i że nic dobrego nie przyniesie Rosji.** Miljony nas myśli tak samo. Robotnik rosyjski jest już wściekły, widząc, jak ruble w złocie płyną do Anglji na podtrzymanie tamtejszych ruchów rewolucyjnych, we Francji rząd sowiecki utrzymuje kilkutysięczny korpus szpiegów i agitatorów i tak na całym świecie. A na wszystko łoży się ze skarbu rosyjskiego i z naszego ciężkiego trudu i znoju.

Dość mamy żywienia francuskich posłów komunistycznych, którzy przyjeżdżają na nasz koszt do Rosji i bawią się w obserwatorów naszego życia. Obecnie wszak znajduje się w Rosji przeszło sto tysięcy cudzoziemców, przybyłych ze wszystkich stron świata — rzekomych komunistów. Ale wiemy doskonale, jak się naprawdę sprawy te przedstawiają. Pierwszy lepszy bandyta niemiecki czy francuski powie tylko, że jest komunistą, a już będzie pobierał po 200 rubli miesięcznie, podczas gdy robotnik rosyjski zarabia zaledwie 30—35 rubli. **Chcemy stać się proletarjatem narodowym“.**

W końcu „Matin“ dodaje, że ów robotnik przewiduje, że najdalej za rok skończy się w Rosji panowanie bolszewików, a miejsce ich zajmie opozycja narodowa i demokratyczna.

Społeczeństwo toruńskie wyprzedziło grudziądzkie

Wobec niebywałego wzmożenia polityki germanizacyjnej rządu pruskiego wobec Polaków w Niemczech, polityki urągającej wszelkim zasadom traktowania mniejszości narodowych, przyjętym przez cały świat cywilizowany;

wobec nowego tajnego zamachu na prawa mniejszości polskiej zdemaskowanego przez posła Baczewskiego;

wobec rozwoju poczucia nieodpowiedzialności i bezkarności za antymniejszościowe poczynania, wzmożonego po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów.

zebrani na wiecu protestacyjnym Związku Obrony Kresów Zachodnich w Toruniu dnia 23 października 1926 r. zwracają się do Rządu Polskiego z usilna prośbą, aby przy najbliższej sposobności wystąpił na terenie Ligi Narodów ze stanowczym wnioskiem o zapewnienie mniejszości polskiej w Niemczech tej samej, międzynarodowo zagwarantowanej ochrony praw mniejszości, z jakiej korzysta mniejszość niemiecka w Polsce i innych kraj[illegible]

Uznanie Torunia dla obrońcy polskości w Prusach.

Depesza do posła Baczewskiego.

Zgromadzeni na wiecu Związku Obrony Kresów Zachodnich mieszkańcy m. Torunia przesyłają Szanownemu Panu Posłowi wyrazy głębokiego uznania za męską obronę praw naszych braci w Niemczech przed zakusami germanizacyjnemi większości pruskiego sejmu. Półtoramiljonowej rzeszy rodaków pozbawionych minimum praw kulturalnych, religijnych i oświatowych przesyłamy słowa wytrwania w ciężkiej walce o słuszność i sprawiedliwość oraz zapewniamy ich, że los ich jako żywej części narodu polskiego jest naszym losem.

OTWARCIE NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

Udział dostojnych gości. — Nowy rektor.

Warszawa, 24. 10. Pat. W dn. 24 bm. o godz. 2 w południe w wielkiej auli uniwersytetu warszawskiego odbyła się podniosła uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego warszawskiej „Almae Matris“.

Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki oraz w zastępstwie ks. kardynała Kakowskiego ks. prałat Fajęcki, pierwszy prezes Sądu Najwyższego p. Władysław Seyda, rektor politechniki prof. Stern, rektor wyższej szkoły handlowej prof. Miklaszewski, rektor wyższej szkoły gospodarstwa krajowego, były premjer Władysław Grabski oraz szef kancelarji cywilnej p. Car, przedstawiciel władz samorządowych, wojskowości, świata naukowego, młodzież akademicka oraz przedstawiciele szeregu sfer społecznych.

Po przemówieniu byłego rektora prof. Pieńkowskiego odbyło się przekazanie władzy i dostojeństwa rektora w ręce nowego rektora prof. dr. Hryniewieckiego.

OGROMNY ŚNIEG W KRAKOWIE.

Kraków, 24 10. Pat. Dziś spadł w Krakowie ogromny śnieg i pokrył całe miasto białym całunem. **W związku z tem i ze zbyt niską temperaturą zostały odwołane wszystkie igrzyska sportowe.**

Z ostatniej chwili.

P. Marszałek Sejmu ma rozesłać do posłów półurzędowe zawiadomienie, aby w sobotę, dnia 30 bm. byli w Warszawie, gdyż na ten dzień zamierza zwołać posiedzenie Sejmu.

*

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 23 bm. uchwaliła rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie utworzenia Morskiego Powiatu Gdyńskiego.

*

Wiceministrem Skarbu ma zostać mianowany prezes Izby Skarbowej w Białymstoku, p. Dr. Karol Góra.

*

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów dyskutowano projekt rozporządzenia, upoważniający Ministra Komunikacji do regulowania kolejności naładunków węgla.

*

Nowomianowany dowódca Reichswery gen. Heye rozpoczyna urzędowanie w poniedziałek, 25 bm.

*

Nowy Senat gdański składa **się z siedmiu nacjonalistów, czterech centrowców,** dwóch liberałów i jednego urzędnika.

*

Nota stowarzyszenia rolników francuskich domaga się od władz popierania wytwórczości rolniczej i **utrzymania w** rolnictwie i przemyśle równowagi, **w stosunku** do zagranicy przez wprowadzenie odpowiednich taryf celnych **oraz zaniechania** projektu zniesienia opłat **celnych** od zboża. (Pat.)

*

Na konferencji imperjum brytyjskiego poszczególne dominja wyjawiły swe stanowisko w sprawie traktatu locarneńskiego.

*

Pomiędzy rządem a sądownictwem w Grecji wybuchł ostry konflikt, spowodowany decyzją trybunału, który unieważnił dekret rządowy, zakazujący członkom b. gabinetu Pangalosa kandydować przy wyborach do parlamentu.

Zawody strzeleckie Policji Państwowej

Województwa Pomorskiego.

Dnia 16 października b. r. odbyło się konkursowe strzelanie niższych funkcjonarjuszów Policji Państwowej Województwa Pomorskiego. Strzelanie to było ostatnim etapem przeprowadzonych ćwiczeń sprawności strzeleckiej.

W miesiącach letnich b. r. przeprowadzono we wszystkich powiatach strzelanie ćwiczebne. Najlepsi strzelcy z powiatów w liczbie 65 stanęli do ostatniej rozgrywki o mistrzostwo Okręgu i to jedni w strzelaniu z karabinów, inni w strzelaniu z rewolwerów. Reprezentowani byli tak funkcjonarjusze służby mundurowej, jakoteż kryminalnej i politycznej. — Strzelanie kierowane przez wyznaczonych kilku oficerów policji pod kierunkiem podinsp. Cyankiewicza trwało od rana do późnego popołudnia, a odbyło się na strzelnicy na Zieleńcu w Toruniu, odstąpionej uczynnie policji przez zawsze w takich wypadkach ofiarne Bractwo Strzeleckie miasta Torunia. Zawody zakończono o godz. 18-ej uroczystem rozdaniem nagród. W tym celu salę Bractwa Strzeleckiego oraz wejście do niej udekorowano obficie i gustownie festonami z zieleni i chorągiewkami o barwach narodowych i policyjnych. Na sali widniały portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz kierowników władz administracyjnych i policyjnych. Dla uświetnienia uroczystości i zainteresowania publiczności urządzono w sali skromną wystawę policyjną, na którą złożyły się fotografje i obrazy z życia policyjnego i z walki policji z przestępczością, liczne narzędzia zbrodni odebrane przestępcom, przychwycone pisma komunistyczne i wiele innych rzeczy, obrazujących działalność policji. Na środku sali ułożono na stole przepiękne nagrody w ilości 41 sztuk, złożone przez władze i społeczeństwo. Ofiarodawcami byli: były Wojewoda Pomorski p. dr. Wachowiak: 3 browningi precyzyjne z nabojami i futerałami; Pan Starosta pow. Toruńskiego: pięknie oprawne „Chłopi“ Reymonta; Pan Prezydent miasta Torunia: nieprzemakalny płaszcz i rękawiczki skórkowe; Pan Starosta pow. Grudziądzkiego: wspaniały serwis do palenia; Pan Starosta pow. Starogardzkiego: skórzana elegancka teka do akt; Wydział Powiatowy w Świeciu: duża skórzana waliza podróżna; Wydział Powiatowy w Kartuzach: srebrny zegarek; Wydział Powiatowy w Nowemmieście: komplet szklanek gustownych do piwa; Wydział Powiatowy w Chełmnie: 60 złotych w gotówce; Wydział Powiatowy w Sępólnie: 50 złotych w gotówce; Magistrat miasta Grudziądza: skórzana walizka podróżna; Magistrat miasta Chełmży: portfel skórzany; Magistrat miasta Sępólna: srebrna papierośnica; Magistrat miasta Podgórza: przybory do pisania; Bractwo Strzeleckie w Toruniu: 2 śliczne etuis z łyżeczkami srebrnemi; p. Gośliński, właściciel firmy Kantorowicz w Toruniu: wspaniały serwis; Towarzystwo Restauratorów w Toruniu: bogaty serwis do kawy; Towarzystwo Kupców Chrześc. w Toruniu: piękna zastawa stołowa; p. Stefanowicz w Toruniu: piękny serwis do kawy i serwis stołowy; p. Zackiewicz w Toruniu: bola i browning; p. Jurkiewicz w Toruniu: maszynka do mięsa; p. Dietrich w Toruniu: umywalka (komplet); p. Kałamajski w Toruniu: kwit na wybranie towaru wartości 25 złotych; p. Hoffman w Toruniu: jaczka; p. Kuczyński w Toruniu: kalosze i portfel; p. Zieliński w Toruniu: pas główny i czapka policyjna; p. Mroczkowski w Toruniu: garnek aluminiowy; p. Stefanowicz w Toruniu: butelka koniaku; p. Świetlik w Toruniu: kiełbasa; Obywatelstwo powiatu Chojnickiego: śliczna zastawa na owoce; Obywatelstwo m. Wejherowa: piękny serwis do likierów; Fabryka mydła w Grudziądzu: 80 sztuk mydła toaletowego; Komendant Wojewódzki P. P. w Toruniu: 2 zegarki srebrne i papierośnica; Funkcj. P. P. powiatu Brodnickiego: przybory do pisania; Funkcj. P. P. powiatu Kościerskiego: duży obraz w ramach „Przysięga Kościuszki“. — Wszystkie nagrody były zaopatrzone w wyrytą wzgl. wypisaną dedykację: „Za celne strzelanie Policji Województwa Pomorskiego“. — Zaznaczyć należy, że nagrody wystawione były poprzedniego dnia w oknie wystawowem firmy p. Kałamajskiego, gdzie publiczność z wielkiem zainteresowaniem przyglądała się, podziwiając bogactwo nagród i ich wielką ilość, co świadczy o dużem zaufaniu społeczeństwa i życzliwości do policji.

Samo rozdanie nagród odbyło się uroczyście przez Pana Wicewojewodę d-ra Seydlitza. Na sali zjawili się liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych, bardzo licznie był reprezentowany korpus oficerów żandarmerji, nadto funkcjonarjusze policji państwowej z rodzinami i liczna publiczność. — Pan Wicewojewoda zagaił uroczystość przemówieniem, w którem powitał wszystkich obecnych, dziękując im za przybycie, a następnie podkreślił ważność sprawności strzeleckiej u policjanta. Zaznaczył również, że zawody dzisiejsze są pierwszemi zawodami okręgowemi policji w całej Polsce, co zawdzięczać należy inicjatywie Komendanta Wojewódzkiego P. P. insp. Wróblewskiego, a która to inicjatywa znajdzie napewno naśladowców i w innych Województwach. Podziękował też Wicewojewoda podinsp. Cyankiewiczowi za starania i kierownictwo przy zorganizowaniu i przeprowadzeniu zawodów strzeleckich.

Nastąpiła potem chwila rozdania nagród. Pan Wicewojewoda osobiście wręczał nagrody funkcjonarjuszom, dziękując im przez podanie ręki za pracę nad doskonaleniem się w tej tak ważnej dla policji dziedzinie.

Pierwsze nagrody otrzymali: 1) st. poster. Gmerek Jakób z Powiatowej Komendy P. P. w Toruniu za najlepsze strzelanie z karabinu przez uzyskanie w 5-ciu strzałach 81 punktów na 100 maksymalnych; — 2) posterunkowy Sobczak Jan z Komendy P. P. miasta Torunia za najlepsze strzelanie z rewolweru przez uzyskanie w 5-ciu strzałach 78 punktów na 100 maksymalnych.

Ogółem zostało obdarowanych nagrodami 39 funkcjonarjuszów.

Po rozdaniu nagród przy dźwiękach orkiestry gawędzono wesoło, a nawet korzystając ze sposobności, urządzono naprędce małą zabawę taneczną. — Uczestnicy odnieśli bardzo miłe wrażenie z całej uroczystości, a dla funkcjonarjuszów policji zawody stały się bodźcem do intensywnego szkolenia się w strzelaniu. Nawiązano też przy sposobności jeszcze bliższy kontakt tak z władzami, jakoteż ze społeczeństwem, co niewątpliwie wyda dodatnie owoce w ciężkiej służbie policyjnej.

Głos Torunia i okolicy

Toruń, dnia 25 października 1926.

Temperatura powietrza + 0.8, minimum + 0.2, maksimum +3.8. Wiatr: NW. Stan pogody: pochmurno.

Stan wody w Wiśle z dnia 23. 10. 1926 r.: Zawichost +130. Warszawa + 149. Płock + 120. Toruń + 136. Fordon + 145. Chełmno + 127. Grudziądz + 166. Korzeniewo + 193. Piekło + 118. Tczew + 94. Einlage + 260. Schiewenhorst + 278.

Na całej Wiśle bez znaczniejszych zmian.

*

÷ Apteka dyżurna: apteka „Pod Lwem" od soboty 23 b. m. do 29 b. m., Rynek Nowomiejski, tel. 269.

— Biblioteka Tow. Czytelń Ludowych (ul. Wysoka 12, parter na lewo), otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13 i od godz. 15,30 do 18,30. Filja na Jakóbskiem przedmieściu (ul. Szubiecka 44, parter na prawo) czynna tylko w niedziele od godz. 14 do 15.

Apteka dyżurna — Apteka Radziecka, Szeroka 27, tel. 250.

— Muzeum Miejskie (Ratusz) otwarte codziennie od godz. 11 do 13.

— Księgarnia Miejska im. Kopernika (Wysoka 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30 do 12 i od godz. 16 do 19,30.

÷ Teatr Pomorski. Dzisiaj „Król skrzypków", operetka E. Kalmana. Ceny zniżone.

÷ KINA TORUŃSKIE. — Dziś:

„Palace", ul. Mickiewicza 99. — Wiedeńskie dziewczęta (dramat erotyczny). Role główne: A. Nielsen i C. Tearle. Aktów 12.

„Pan", ul. Mickiewicza 106. — Wilki północy — z Ewą Gordon i Gladys Johnston. Aktów 10. — Potęga brylantów — aktów 7, z Bebe Daniels.

„Światowid" — Lekkomyślna siostra — w roli głównej Gloria Swanson.

÷ Godziny przyjęć w Województwie. Pan wojewoda pomorski przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 12 do 13.

*

÷ Z Teatru Miejskiego. W sobotę, dnia 23 b. m. Teatr Miejski wystąpił z premjerą opery Rubinsteina „Demon". Rubinstein, którego utwory fortepianowe o dużej wartości muzycznej, zwłaszcza pod względem technicznym i harmonijnym wielce ciekawe, cieszą się znacznem powodzeniem, w „Demonie" nie wyszedł (z mniej wyjątkami, jak końcowa arja odsłony czwartej, arja triumfu „Demona" w odsłonie szóstej) poza ramy muzycznej ilustracji fabuły. Partytura „Demona", ujęta różwlekle pod względem frazy, wykazuje jednak duże walory harmonizacyjne, oraz dużo piękna i ciepła w momentach, gdy dotyka folkloru kaukaskiego.

Wykonanie opery „Demona" tak pod względem wokalnym, jak i orkiestralnym zdradzało wszelkie cechy umiejętnej pracy, dobrej woli i umiłowania przedmiotu. Strona dekoratywna zaspakajała nawet najwybredniejsze wymagania. Z solistów na pierwszem miejscu postawić należy p. Kruglowskiego, który w roli „Demona" tak pod względem wokalnym, jak i aktorskim na wysokiej utrzymał się wyżynie. P. Adelina Czapska, jako Tamara, miała chwile bardzo ciekawe pod względem ekspresji wokalnej i aktorskiej. Dźwięczny i miły głos, czystość intonacji, jak i dobra aparycja zewnętrzna stawiają p. Czapską w roli pierwszorzędnych wykonawczyń partji Belcanto. Reszta zespołu stała na wysokości zadania. Kapelmistrz p. Lewicki wytrawną ręką kierował ensemblem operowym, przedewszystkiem chórami, których partje zwłaszcza w drugiej odsłonie brzmiały bardzo czysto.

÷ Odnawianie pałacu biskupów kujawskich w Toruniu. Przeprowadzane są obecnie roboty, mające na celu przywrócenie właściwego wyglądu dawnej siedzibie biskupów kujawskich. Obecnie w gmachu tym mieści się kasyno garnizonowe (ul. Żeglarska 8). Prace renowatorskie wykonywane są pod kierunkiem inż. architekta wojskowego p. majora Leśniewskiego, według rysunku zachowanego w manuskrypcie Steinera „Merkwürdiges in, um und bei Thorn".

÷ Z wielkiego zjazdu delegatów Tow. Powstańców i Wojaków na Pomorzu. W niedzielę, dnia 24 b. m., odbył się w Toruniu w Dworze Artusa zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków Dzielnicy Pomorskiej, reprezentujących 40 000 członków. Obrady toczyły się od godz. 11 do 5 po południu w nastroju niezwykle poważnym. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu, został wybrany na prezesa Towarzystw ponownie na przeciąg lat trzech p. pp.łk. rez. hr. M. Mielżyński.

÷ Zjazd samorządowców województw zachodnich. W dniu wczorajszym odbył się w Toruniu zjazd pracowników samorządu miejskiego województw zachodnich z udziałem około 140 delegatów. Pozatem wzięli udział w zjeździe przedstawiciele samorządu z Warszawy, Wilna, Lwowa, Krakowa i Włocławka. Zjazd miał na celu omówienie szeregu kwestyj organizacyjnych, dotyczących uposażenia, ubezpieczenia, emerytur, kas chorych i t. d. Zjazd przyjął szereg rezolucyj, wypowiadających się m. in. w kierunku uregulowania ustawodawstwa samorządowego, opartego na ciągłości władzy wykonawczej i przekazania samorządom właściwych agend; dalej w kierunku uregulowania prawodawstwa pracowniczego, stosunków służbowych na zasadzie prawa publicznego, zabezpieczenia emerytalnego we właściwym zakresie przez gminy miejskie itd.

÷ Zebrania kontrolne. Dziś, w poniedziałek, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia rocznika 1893 z nazwiskami na lit. od „r" do „O". Ratusz, pokój nr. 11 od godz. 8 rano.

÷ Bezrobocie w Toruniu. W dniu 23 b. m. liczba bezrobotnych wynosiła 934 osób, więc o 30 osób więcej, jak w tygodniu ubiegłym.

÷ Katastrofa samolotowa. W dniu 22 b. m. o godz. 16,30 płatowiec systemu Fahrmana-Goljat w drodze z Warszawy do Grudziądza zmuszony był do wylądowania z powodu gęstej mgły w odległości półtora klm. od stacji kolejowej Aleksandrów Kujawski. W płatowcu znajdowało się dwóch mechaników i dwóch pilotów. Kierował aparatem pilot sierżant Pławski. Aparat został lekko uszkodzony przy lądowaniu. Załoga wyszła bez szwanku.

÷ Wiec Związku Obrony Kresów Zachodnich. W sobotę odbył się zapowiadany przez nas wiec manifestacyjny, zwołany przez dyrekcję okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z., celem zaprotestowania przeciwko uciskowi mniejszości polskiej w Niemczech.

Sala „Strzelnicy" wypełniła się po brzegi obywatelstwem miasta, co jest dowodem żywego zainteresowania się miejscowego społeczeństwa losem rodaków naszych w Niemczech.

Po zagajeniu wiecu przez p. Milewskiego, przedstawiciela dyrekcji Z. O. K. Z., ukonstytuowało się prezydjum, poczem wygłosił referat p. dyrektor Magiera, który po zobrazowaniu położenia mniejszości lposkiej w państwie niemieckiem i wyjaśnieniu słynnego zajścia w komisji wschodnio-pruskiej sejmu pruskiego z posłem J. Baczewskim, wezwał zebranych do pracy w Z. O. K. Z., który specjalnie zajmuje się akcją pomocy moralnej i materjalnej dla poczynań organizacyjnych rodaków naszych w Niemczech.

Na zakończenie uchwalona została rezolucja ogólna i postanowiono wysłać depeszę do posła J. Baczewskiego.

÷ Kurs języka polskiego dla dorosłych. Tow. Miłośników Języka Polskiego organizuje w najbliższych tygodniach wieczorne kursy dla dorosłych. Księgarnia p. Wojciechowskiego na Rynku Nowomiejskim przyjmuje (grzecznościowo) zgłoszenia uczestników.

NIESAMOWITA HISTORJA O CZERWONYM SAMOCHODZIE.

Zamożny bośniak, niejaki Ragibkavara, jest w kłopocie. Nie może w żaden sposób sprzedać samochodu, który ma prócz zwykłej, także historyczną wartość.

W r. 1914 namiestnik Bośni i Hercegowiny, generał Poitorek, oddał do dyspozycji arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki wspaniały samochód, malowany na czerwono, sześcio-osobowy. W tym to samochodzie został zamordowany austrjacki następca tronu z żoną, w Serajewie. Po dokonaniu zamachu tragiczne auto umieszczono w garażu, nakryto płótnem, aby je potem przewieźć do Wiednia, do jednego z muzeów.

Tymczasem jednak nastała wojna i czerwony samochód, przykryty warstwą kurzu, przez 4 i pół roku spoczywał w garażu. Kiedy Bośnia i Hercegowina dostały się po wojnie Jugosławji, samochód został wydobyty, dokonano w nim różnych napraw i po szeregu przejść dostał się wreszcie doktorowi Siskicowi, namiestnikowi Bośni. Wkrótce jednak spostrzeżono, że pomimo, iż pozornie wszystkie części mechaniczne były w porządku, samochód co chwila, z przyczyn niewytłómaczonych, odmawiał służby. Wtedy dr. Siskic sprzedał go pewnemu bogatemu bośniakowi.

W nocy z 15 na 16 lutego br. właściciel czerwonego samochodu jechał nim z Mostarn do Serajewa. Po drodze samochód bez żadnej widocznej przyczyny zaczął zwalniać biegu. Zatrzymano go i zrewidowano motor. Wszystko było w porządku. Ale o puszczeniu go w ruch nie było mowy. Właściciel usiadł przy kierownicy, a do samochodu przyprzężono dwa konie. Po kilku minutach motor począł iść, wystraszając konie i... szofera. Konie się spłoszyły, samochód wywrócił się, a kierownica zmiażdżyła piersi nieszczęśliwemu właścicielowi czerwonego samochodu, zabijając go na miejscu.

Samochód naprawiono. Odtąd przechodził z rąk do rąk, a ostatnio kupił go p. Ragibkavara, dla komunikacji turystycznej między dwoma miastami. Ale nikt nie chciał wsiąść do tragicznego samochodu, a wieśniacy żegnają się na jego widok. I nikt nie chce go kupić.

Z warszawskiego procesu o bestjalski mord.

Przed zakończeniem przewodu sądowego. — Przesłuchy świadków. — Zeznania matki oskarżonego.

W sobotę w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków. Pierwszy zeznawał pracownik Okr. Zakł. Mundurowych Mielczarek. W dniu 11 lutego r. z. zachorowałem i byłem w szpitalu. Gdy 16 marca wróciłem do Cytadeli, Królikowski opowiadał mi, że wysłał list do znajomej na ul. Złotą, lecz okazało się, że tam nie mieszkała. Przypuszczał więc, że wyjechała do Francji. Po badaniu w Urzędzie Śledczym Królikowski opowiadał, że gdy pokazano mu fotografję Michałów skiej, przyznał się, że zna ją pod nazwiskiem Maciejewskiej i wyraził zdziwienie, dlaczego został wezwany.

Przed aresztowaniem nocowałem u oskarżonego, który wtedy wyciął kawałek siennika, twierdząc, że ktoś mu poplamił, oraz spalił kartkę papieru, na której były jakieś notatki i plamy, zaznaczając, że musi to zniszczyć, gdyż władze mogą się przyczepić. Królikowski czytywał często literaturę kryminalną.

Tu, na pytanie przewodniczącego Królikowski wyjaśnia: notatki te dotyczyły różnych wypłat i zawierały wykaz robotników, którzy złożyli składki na kupno podarunku dla starszego Pieniążka na imieniny w dniu 19 marca. Zniszczyłem notatki te dlatego, aby zatrzeć ślady zbierania składek dla przełożonych, gdyż jest to niedozwolone.

Św. Kochanowska zeznawała przy drzwiach zamkniętych.

Św. Fligiel zeznał, że był razem z Kochanowską u Królikowskiego w dniu 26 lutego r. z.

Św. Sadowska praczka, mieszkała na przeciw Królikowskiego, słyszała jakieś krzyki i jęki, lecz było to jeszcze w lutym podczas zabawy.

Św. Szlakowski sprzątał u Królikowskiego i widział na sienniku plamy podobne do krwi.

Św. podch. Dalborczyk zajmował przedtem pokój, w którym mieszkał oskarżony. Bywał częstym gościem u Królikowskiego, który między innemi opowiadał, że poznał b. elegancką kobietę w fokowem palcie.

Św. Katarzyna Królikowska. Była prawie codzień u syna w Cytadeli i sprzątała w jego pokoju. Mówi, że syn jej chorując na hemoroidy i że bielizna, którą i teraz bierze do prania z więzienia, jest pokrwawiona.

Marja Szymańska, pracownica pralni zeznała, że w pralni pracowało około 200 młodych robotnic. Często znajdowała w pralni i na dziedzińcu zakrwawione szmaty.

Dalszych świadków obrona zrzekła się. Na wniosek prokuratora Rudnickiego sąd postanowił wezwać dodatkowo na poniedziałek prof. Grzywo-Dąbrowskiego oraz na wniosek obrony świadków: Rutkowskiego, Bobińskiego, Brzozowskiego, i Kwaśniaka. Po zbadaniu tych osób przewód sądowy zostanie zamknięty, poczem zabierze głos prokurator Rudnicki. Wyrok prawdopodobnie zapadnie we wtorek.

Jak się wychowuje młodzież w raju sowieckiem.

Aż 80 proc. studentów chorych.

Sądząc z opisów, podanych w prasie bolszewickiej, tragiczne są warunki, w których żyje współczesna młodzież, uczęszczająca na uniwersytety sowieckie. „Raboczaja Gazieta" zamieszcza wyniki badań medycznych, przeprowadzonych nad zdrowotnością studentów. Blisko 80 proc, słuchaczów wyższych zakładów naukowych okazało się chorych na serce, żołądek, nerwy lub płuca; największy odsetek stanowią suchotnicy, zwłaszcza na ostatnich kursach, co przypisać należy postępowemu wycieńczeniu organizmu. Wytłómaczenie tej straszliwej statystyki, i to częściowo tylko, znaleźć można w opisie mieszkań studenckich, wydrukowanym w moskiewskim dzienniku „Trud". W Odessie przeszło 700 studentów, którzy nie zdołali zdobyć miejsca nawet na korytarzach mieszkaniowych i klatkach schodowych, zaludnionych co noc, gnieździ się na dworcach kolejowych, w spichrzach portowych lub też koczuje pod gołem niebem. Sowiet odeski wyznaczył niedawno na mieszkania studenckie dwa puste szynki i jeden na pół rozwalony dom, nie dając jednak żadnej zapomogi na meble i pościel. O tem nieprawdopodobnem wprost zdziczeniu donoszą już nie „zawodowi kalumniatorzy burżujscy", lecz bolszewicko-prawomyślni publicyści sowieccy.

Z rożnych stron.

Rząd turecki wystąpił z ostrym protestem do rządu greckiego z powodu ukazania się banknotów, zawierających rysunek Aja-Sofja, na szczycie minaretu którego widnieją zamiast półksiężyców — krzyże.

*

Japońskie władze celne w Jokohamie obłożyły aresztem transport filmów sowieckich, przesłanych do poselstwa sowieckiego w Tokio.

*

Dwa tysiące chińskich bandytów dokonało grabieży w miejscowości Honau, w której spalili 80 osób.

Głos Bydgoszczy i okolicy

Bydgoszcz, dnia 25 października 1926.

⊙ APTEKI Z NOCNYM DYŻUREM. Apteka na placu Piastowskim, apteka pod Złotym Orłem na Starym Rynku..

*

CO GRAJĄ W KINACH BYDGOSKICH?

„Kristal" — „Czarny Orzeł".

„Nowości" — „Pani dziś jest bez koszulki".

„Marysieńka" — „Księżniczka cygańska".

„Corso" — „Tajemnicza ręka..."

*

⊙ **Przewodnik kinowy.** Zapewnienia, iż śliczną Collin Moor można oglądać w „Nowościach" dziś „bez koszulki", są na szczęście niewinną blagą, która jednak tak zmartwiła zwolenników „nieposzlakowanie" dobrych obyczajów.

Jest to bowiem zwyczajny dobry żart pomysłowej reklamy (licentia cinotica). W rzeczy samej tę Collin Moor można (i trzeba) oglądać dziś koniecznie w ostatnich zwłaszcza dwóch obrazach, gdzie z takim wdziękiem wdziewa ona kilkadziesiąt coraz to piękniejszych toalet, roztaczając niesłychany przytem przepych i wytworność...

Nasze bydgoskie elegantki napatrzyć się tym scenom nie mogą. Zrozumiałe...

W „Kristalu" i „Marysieńce" dziś ten sam program bez zmiany.

⊙ **Koncert J. Śliwińskiego.** Wspaniały program poniedziałkowego koncertu genjalnego naszego artysty dzieła Chopina, Szumana, Albenira, Granadosa i innych. Józef Śliwiński stoi dziś u szczytu swej potężnej sztuki i wszędzie, gdzie tylko koncertuje, cieszy się olbrzymiem powodzeniem i stanowi prawdziwe artystyczne święto dla miłośników muzyki.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie, jakie w naszem mieście wywołał jedyny koncert Śliwińskiego, należy pośpieszyć się z zakupem biletów wstępu, które po cenach bardzo przystępnych są do nabycia w kasie Teatru.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Fortepjan koncertowy Blüthnera użyczyła bezinteresownie firma B. Sommerfeld.

⊙ **Minister Romocki w Bydgoszczy.** Ubiegłej soboty zjechał niespodzianie do Bydgoszczy minister komunikacji p. Romocki.

Minister przybył pociągiem pośpiesznym z Warszawy o godzinie 6-tej z rana, w towarzystwie swojego tylko sekretarza, zupełnie nie sygnalizując wprzód swego przybycia. P. Romocki bawił do godziny I-szej w południe, poczem znów pośpiesznym pociągiem wrócił do Warszawy.

Cały ten czas pobytu spędził minister jedynie w obrębie dworca, zwiedzając bardzo szczegółowo bydgoskie warsztaty reperacyjne i rozpytując o tempie remontu t. zw. chorych wagonów.

Osobno kazał sobie p. min. Romocki przedstawić dane szczegółowe co do ilości wagonów towarowych, znajdujących się na stacji towarowej Bydgoszcz, informując się, jak wielką z nich ilość możnaby użyć do natychmiastowej ekspedycji węgla, tak bardzo potrzebnego dziś na naszym rynku wewnętrznym.

Przyjazd i pobyt w Bydgoszczy p. min. Romockiego zdaje się stać w pewnym związku przyczynowym z alarmami tutejszych fabryk i elektrowni miejskiej, które lada dzień staną wobec wyczerpania tego niezbędnego paliwa.

Wieczorny bal kupiectwa.

O godz. 10 wieczorem rozpoczął senior kupiectwa bydgoskiego p. R. Stobiecki z p. Świetlikową uroczystym polonezem doroczny bal kupiectwa nadnoteckiego we własnej jego siedzibie przy ul. Jagiellońskiej.

W rzęsiście oświetlonej i pięknie dywanami udekorowanej sali około sto par wirowało do wczesnego ranka, stwierdzając tę niekwestjonowaną zresztą nigdy przez nikogo zasadę, iż miłą jest po długich trudach zawodowych godziwa i serdeczna zabawa w swojem i dobranem gronie. Pod tym ostatnim względem sobotni bal kupiecki mógł świecić wzorem.

Zjazd kupiectwa nadnoteckiego w Bydgoszczy.

Zjazd dopisał liczebnością. — Przebieg jego poważny zadowolił w zupełności zarówno aranżerów zjazdu jak i jego uczestników. — Powzięto cały szereg bardzo poważnych rezolucji.

Pierwszy dzień zjazdu, 23-go b. m.

Liczba tych, którzy przybywali w różnych godzinach popołudniowych, aby wziąć udział w ogólnym dorocznym zjeździe kupiectwa nadnoteckiego w Bydgoszczy. już ubiegłej soboty, radowała niepomiernie serca tych, którzy byli tego zjazdu gospodarzami, t. j. Zw. Tow. Kup. w Bydgoszczy.

A przybyli nań w licznych grupach delegaci Tow. związkowych ze Żnina. Łabiszyna, Nakła, Fordonu, Koronowa itd

Ogółem delegatów różnych przybyło cało 40.

Dzień sobotni był wogóle przeznaczony na załatwienie wewnętrznych spraw Związku nadnoteckiego.

Obrady w sali resursy kupieckiej o godzinie 4-tej popoł. zagaił prezes Związku Radca Sentkowski, poczem na marszałka zjazdu w dniu tym obrano p. Witosławskiego z Nakła. Po przyjęciu sprawozdania prezesa Zw. p. radcy Sentkowskiego, dalej kierownika sekretarjatu Masiaka i wreszcie skarbnika Zw. p. Durzyńskiego (objął w zastępstwie zmarłego skarbnika śp. Woykego) do zatwierdzającej wiadomości, obrano ponownie przez aklamację prezesem Związku radcę Sentkowskiego, wiceprezesem p. Sikorskiego, sekretarzem W. Małeckiego, skarbnikiem R. Lewandowskiego.

Po omówieniu szeregu spraw bieżących w wolnych wnioskach, przewodniczący zamknął treściwe i bardzo rzeczowe obrady o godz. 7 min. 15 wieczorem.

Drugi dzień zjazdu niedziela 24 bm.

Dzień ten kupiectwo nadnoteckie rozpoczęło z Bogiem, bo gremjalnem wysłuchaniem Mszy św. w kościele Serca Jezusowego o godz. 10-tej rano.

O godzinie 1-szej w południe byli już wszyscy znowu zebrani w sali obrad.

Po zwykłem w takich razach zagajeniu obrad przez prezesów Sentkowskiego i A. B. Lewandowskiego i powitaniu przez nich przybyłych reprezentantów władz i zaprzyjaźnionych tow. oraz sprawozdawców pism bydgoskich, t. j. „Dziennika Bydgoskiego" (p. Budnik), „Głosu Pomorskiego" (dr. Winiarski) i „Gazety Bydgoskiej" (p. Śliwiński), jednomyślnie poproszono na marszałka zjazdu w dniu tym seniora kupiectwa bydgoskiego p. Rom. Stobieckiego, który sprawnie dalsze obrady poprowadził.

Z porządku dziennego wygłosili teraz kolejno bardzo cenne referaty fachowe poseł Wartalski: „O traktacie polsko-niemieckim", następnie referent bydg. Izby przem.-handl. p. Bocheński: „O bieżącej sytuacji gospodarczej w Polsce", wreszcie wicepr. Zw. p. Sikorski: „O organizacji zawodowej i celach oraz obowiązkach członków".

W dyskusji, jaka się teraz rozwinęła, na tle tych pięknych referatów, zabierali głos pp. Sentkowski, A. B. Lewandowski (cenne uwagi o naszym eksporcie), Zmudziński (Tow. Rozwój), Szulc, Brus (nasze bolączki w handlu monopolowym), Nowak (o krzywdzie ustawy antyalkoholowej) itd.

Po zamknięciu dyskusji, która stała na bardzo wysokim zawodowo poziomie, uchwalono pod koniec cały szereg niesłychanie ważnych rezolucji, które podamy osobno na innem miejscu, poczem marszałek zjazdu solwował zjazd, dziękując uczestnikom za przybycie na zjazd i takie pilne w nim uczestnictwo.

Była godzina 4 i pół popoł.

Z kolei odbył się bardzo serdeczny obiad koleżeński, podczas którego szereg okolicznościowych toastów rozpoczął prezes radca Sentkowski, wznosząc zdrowie zawsze życzliwie oddanej kupiectwu polskiemu prasy w ręce reprezentanta „Głosu Pomorskiego" dr. Winiarskiego, na co tenże w odpowiedzi wzniósł kielich na cześć kupiectwa polskiego, osiadłego w tych okolicach, które Niemcy tak zawzięcie zawsze germanizowali, ale gdzie dzięki poparciu również i prasy, kupiectwo zapuściło bardzo mocne korzenie swego pracowitego bytu.

Przemawiali jeszcze burmistrz m. Żnina, prezes Kurdelski, p. Lewandowicz i inni.

Około godziny 6-tej wieczorem uczestnicy zjazdu zaczęli się rozchodzić.

—

Z doli i niedoli pomorskiego restauratora kolejowego.

Zjazd restauratorów kol. pom. w Bydgoszczy. Zebranym w liczbie 51 członków zw. wlał on sporo otuchy. — Nie dopuścimy na Pomorze restauratora żydowina albo Niemca.

W ub. sobotę odbył się zjazd Zw. Pomorskich restauratorów kolejowych. Był to zjazd nadzwyczajny i sprawozdawczy. Zwołał go do Bydgoszczy do sali Lengninga prezes zw. p. Berendt w związku z rezultatem bytności delegacji Związku u referenta skarbowego w Grudziądzu. On też z urzędu przewodniczył, zagajając zebranie o godz. 11 przed poł.

Powitawszy serdecznie imieniem obecnych reprezentanta „Głosu Pomorskiego" dr. Winiarskiego, p. Berendt podziękował serdecznie i gorąco za to poparcie, jakiego pismo to prawdziwie narodowe i chrześcijańskie, stale członkom Związku udziela.

Spełniwszy ten — jak się p. B. wyraził — „obowiązek serca", z kolei wezwał przewodniczący p. Cholewskiego z Grudziądza, aby zdał sprawę z bytności delegacji u referenta w Urzędzie Akcyzowym w Grudziądzu.

Co wskórała delegacja?

Bardzo wiele — były słowa p. Ch. — bo przynajmniej wskazanie drogi, którą mogą się naprawdę uratować w najbliższej przyszłości zagrożeni w swej egzystencji pomorscy restauratorzy kolejowi. Otóż delegacji, złożonej z p. Rochona (Laskowice), p. Chełstowskiego (Świecie) i mówcy, a przyjętej nader przychylnie przez referenta p. Rosłanowskiego, oznajmiono: ustawa jest w tej chwili nie do cofnięcia. Ale jeszcze dotychczas nie wyszło co do niej rozporządzenie wykonawcze. Władze skarbowe z uwagi na „dochodowość państwa" mają możność bez podania powodów od wypadku do wypadku prolongować konsens wyszynkowy jeszcze na rok „jeżeli zajdzie tego istotna potrzeba". Każdy jednak winien zabiegać o to indywidualnie, przyczem pomocy prawnej udzielić może fachowo em. radca skarbowy p. Pniewski, którego też delegacja poprosiła, aby przybył na zebranie...

Wyjaśnienia fachowego eksperta.

W Polsce — mówił p. radca Pniewski — ustawy niektóre uchwala się na gorąco, ale potem przychodzi opamiętanie i ustawy tej się nie wykonuje. Dotyczy to sławetnej ustawy antialkoholowej, która już od lat sześciu tuła się nieboga, płosząc ludziom sen z oczu i wprawiając w kłopot, często nie do wybrnięcia, władze skarbowe.

Wskazówki przez obywatelskiego referenta w izbie akcyz. grudziądzkiej udzielone, otwierają zagrożonym w swym warsztacie pracy horyzonty ocalenia.

Trzeba jednak postępować drogą legalną i przedstawić odnośnej władzy wszystkie dane, na podstawie których władze te mimo sprzeciwu departamentu zdrowia, mają możność zawieszenia okrutnych wyroków. Jak tego dopiąć, może mówca jako „stary prawnik i skarbowiec" każdemu z zainteresowanych poradzić jedynie indywidualnie...

(Dokończenie nastąpi)

Kwit miesięczny na zamówienie „Głosu Pomorskiego".

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Odpr. i man.	Razem
Głos Pomorski	Grudziądz	miesiąc listopad	2.50	0,36	2,86

Głosu Pomorskiego proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

....

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Kwit miesięczny na zamówienie „Głosu Pomorskiego".

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym.

Tytuł gazaty	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Odpr, i man.	Razem
Głos Pomorski	Grudziądz	miesiąc listopad	2,50	0,36	2,86

Głosu Pomorskiego proszę dostarczyć mi do domu a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

....

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

W sprawie reformy podatku przemysłowego (obrotowego).

Niedawno doniosły dzienniki, że rząd zamierza przystąpić do reformy podatku przemysłowego (obrotowego). Z niejasnych szczegółów jednakowoż okazuje się, że nie zanosi się na prawdziwą reformę, lecz jedynie na poprawki na rzecz pewnych grup ekonomicznych. Taka reforma nie usunie zła, lecz przeciwnie wzmoże chaos panujący w dziedzinie tego podatku. Stanie się to samo, co stało się z niejasnym wykazem artykułów pierwszej potrzeby mających korzystać z ulg podatkowych, przy stosowaniu których każdy urząd skarbowy inaczej postępuje, gubiąc się w lesie okólników wydanych w tej materji przez inżynierów - buchalterów Ministerstwa i Izb skarbowych.

Darmo szukałbyś tam uznanych przez świat uczony zasad ekonomicznych, które kierują życiem gospodarczem społeczeństwa — nic tylko zgubna experymentacja i fantazje. Skutki tego odbijają się na realnym sucho-cyfrowym budżecie państwowym. Albowiem fantastyczne cyfry nie dadzą się ściągnąć od pewnej tylko grupy społeczeństwa już i tak nadmiernie przeciążonej podatkami.

Z dotychczasową metodą należy bezwarunkowo zerwać, jeżeli społeczeństwo i Państwo nie chce się doprowadzić do ruiny.

W opodatkowaniu należy przeprowadzić zasadę powszechności, nadto oprzeć ją na zasadach ekonomji społecznej. Nie obroty, lecz dochody i zyski powinny być opodatkowane. Niemiecki podatek przemysłowy (Gewerbesteuer) obowiązujący w b. dzielnicy pruskiej opodatkowywał zysk (Estrag), a nawet rosyjski państwowy podatek przemysłowy, pierwotnie obowiązujący w Polsce, którego obecny jest karykaturą, opodatkował także zysk.

Jeżeli tego nie rozumieją ci, którym powierzono projekty do ustaw i uchwalania ich — to niech zabiorą głos interesowani na wiecach i w rezolucjach. Dziwną jednak się wydaje apatja w tej sprawie tych, których ten podatek najboleśniej dotyka tj. naszych kupców i rzemieślników.

Są przecież zgrupowani w poważnych stowarzyszeniach. Ale, jak widać, kupcy rzemieślnicy dalej będą narzekać na rujnowanie ich podatkami, a wspólnej akcji przeciwko tym anomaljom ustawowym nie przedsięwezmą. (dr.)

Kronika gospodarcza

— GAZOWNIE POLSKIE MUSZĄ SPROWADZAĆ WĘGIEL Z CZECHOSŁOWACJI. Dyrektorzy gazowni polskich, którzy zjechali do Warszawy celem powzięcia środków przeciw brakowi dowozu węgla, grożącego wstrzymaniem produkcji wszystkich gazowni w Polsce, postanowili dla utrzymania działalności swych zakładów zwrócić się o węgiel do kopalń czechosłowackich. Związek Gazowni i Wodociągów odbył wczoraj naradę z radcą handlowym poselstwa czechosłowackiego, który przyrzekł swe współdziałanie.

— BANKIERZY AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE. W najbliższym czasie przybywa do Berlina p. Bell, wiceprezes domu bankowego „Harris, Forbes et Co." w N. Jorku, który finansuje szereg przedsiębiorstw niemieckich. P. Bell zatrzyma się na kilka dni w Berlinie, skąd — po odbyciu konferencji z przedstawicielami niemieckiego życia gospodarczego — ma udać się do Warszawy, celem zapoznania się z polskimi stosunkami finansowymi i bankowymi.

— SPADEK WYWOZU DRZEWA PRZEZ GDAŃSK. W okresie od 3 do 16 b. m. wywieziono przez Gdańsk 9 500 standartów drzewa tartego (w ubiegłym okresie sprawozdawczym wywieziono przez Gdańsk 13 100 standartów), a podkładów kolejowych 2 000 loads. Z tego 8 000 standartów drzewa tartego oraz 2 000 loads podkładów do Anglji i 1 500 standartów drzewa tartego do Antwerpji. Przyczyną spadku eksportu przez Gdańsk jest ostatnie podrożenie frachtów okrętowych. Od lipca r. b. do bieżącego miesiąca frachty okrętowe podrożały w takim stopniu, że np. stawka frachtowa za przewóz materjału tartego z Gdańska do Antwerpji podskoczyła z 28 sh. do 53 sh. To też dzisiaj niektórzy uważają, że w eksporcie do państw kontynentalnych kalkuluje się taniej przewóz koleją.

Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich.

Niemcy czekają na zakończenie strajku angielskiego i pogorszenia sytuacji gospodarczej Polski.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie napotykają na szereg trudności, zwłaszcza przy rozwiązaniu sprawy osiedlenia się niemieckich przedstawicieli handlowych w Polsce i otwierania filji przedsiębiorstw niemieckich. Niektórzy uważają, że w najlepszym wypadku dojdzie do zawarcia traktatu na zasadzie wzajemnego największego uprzywilejowania, — wątpiąc jednak, czy traktat zostanie podpisany w roku bieżącym.

Obserwując stałe przeciąganie rokowań przez Niemcy, ma się wrażenie, że tamtej **stronie zależy na tem, aby odwlec zakończenie rokowań do chwili likwidacji strajku angielskiego po której oczekują pogorszenia się sytuacji gospodarczej Polski.**



WYSTAWA SAMOCHODÓW W PARYŻU.
Wspaniała wystawa samochodów w „Grand Palais" w Paryżu cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem. Zdjęcie nasze przedstawia plac przedwystawowy, zapełniony szczelnie różnego typu samochodami

O podatku hotelowym w Grudziądzu

Ustawą o podatkach komunalnych zezwoliła magistratom na pobieranie podatku hotelowego. Skorzystało z tego wiele miast na Pomorzu a między innemi i Grudziądz, który jednak odnośnie stawek podatkowych poszedł zbyt daleko. Mianowicie Magistrat m. Grudziądza pobiera 30 proc. od ceny pokoju, a nadto każe płacić cudzoziemcom przybywającym do naszego miasta aż 100 proc. stawkę podatkową. Z biegiem czasu cały szereg miast pomorskich zniósł pobieranie podatku hotelowego, a to dlatego, ponieważ miasta przyszły do przekonania, że wpływy z tego podatku są znikome z powodu zmniejszania się liczby przybyłych do miast. Dzisiaj poza Grudziądzem pobiera ten podatek Toruń w wysokości 20 proc. oraz Chełmno, które jednak z dniem 1-go stycznia 1927 zaprzestanie poboru.

Główny kontygent, zamieszkujący hotele w naszem mieście, stanowią przejezdni-podróżujący. Z powodu wysokiej stopy podatku podróżujący przybywają do naszego miasta rano a wieczorem umyślnie wyjeżdżają do innych miast pomorskich, gdzie nocują i tam nie płacą podatku hotelowego oszczędzając 30 proc. W rezultacie przeciętnie hotel w Grudziądzu w miesiącu ma zajętych zaledwie 9—11% pokoji, a są nawet hotele, które w niektórych dniach nie mają ani jednego gościa. Jeden z hoteli przed wprowadzeniem podatku miał przeciętnie noclegów w miesiącu od 21 do 40, obecnie zaledwie od 4—10. W roku poprzednim w okresie 9 miesięcy pewien hotel miał zajętych 291 łóżek, w roku obecnym od stycznia do końca września zaledwie 65.

Jak się dowiadujemy, właściciele wszystkich hoteli w Grudziądzu za pośrednictwem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wnieśli do Magistratu prośbę o zniesienie tego podatku tak odnośnie krajowców, jak i obcopoddanych z dniem 1. stycznia 1927. Spodziewać się należy, że Magistrat naszego miasta przychylnie się odniesie do tego wniosku ze względu na konieczność popierania ruchu przejezdnych, a nie odstraszania go przez wysoką stopę podatkową. Zaznaczyć należy, że w najporządniejszych hotelach warszawskich Polonia, Bristol, Europejski podatek wynosi 25 proc., w hotelach I. i II. rzędnych 20 proc., w pensjonatach i hotelach III. rzędnych 15 proc. W Łodzi podatek wynosi 25%, w Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Katowicach 20 proc., Królewskiej Hucie i innych miastach Górnośląskich 15 proc.

Życzyćby sobie należało, aby Magistrat naszego miasta poszedł za przykładem Gdańska, który aczkolwiek zaprowadził u siebie podatek hotelowy, to jednak od półtora roku zaprzestał jego pobierania.

Tadeusz Rzepecki.

Pożyteczna książka.

Bolesław Koreywo. „Życie na bakier", powieść współczesna, Poznań.

„Aby życie było piękne, należy wystrzegać się jego zbakierowania", mówi w swej powieści p. Koreywo, wykazując zarazem, co może zniszczyć życie jednostki, narodu i państwa. Nie należy jednak sądzić, że autor moralizuje i uczy. Bynajmniej — rozsnuwa jeno przed naszemi oczyma stan wewnętrzny występujących postaci na tle wydarzeń z ich życia tuż przed rewolucją w Rosji i podczas szalejącego bolszewizmu, którego obraz kreśli we wstrząsających grozą scenach. To też powieść po krótkim opisie swawolnego życia kółka polaków w Kijowie — od wystąpienia na scenę bolszewizmu — czyta się z zapartym wprost oddechem z przerażenia i grozy.

Powieść należy rozpowszechniać po całej Polsce.

Idzie bowiem na nas niebezpieczeństwo czerwone, jest już właściwie między nami, a my spoczywamy na laurach. Aby nas wyrwać z bierności, za słabe są gołosłowne wezwania, zwłaszcza dla tych, co bolszewizmu naocznie nie widzieli. Jak on wygląda, pokazuje książka Koreywy, w sposób przekonywujący każdego — prostotą a zarazem prawdą obrazów, z których wiele pozostaje w pamięci na zawsze.

Wreszcie nauka.

Jedna z postaci w książce, poznańczyk Narczak, mówi tak: „Bolszewizm nauczył mnie zaniechania pytajników i przeczeń, a nakazał wyrabiać w sobie siłę woli, która bezwątpienia jest wszystkiem w życiu człowieka... Zamiast „nie", mówię sobie stale „musi być tak", bo przekonałem się, że tylko silna wola umożliwić nam może sprostanie wymogom życia obecnego i tylko ta wola może uchronić nas od rozpaczy i zniechęcenia! Tak, życie w tem piekle komunistycznem otworzyło mi oczy na wiele kwestji. Dziś wstydzę się już dawnych upodobań do blichtru życia".

I jeszcze jedno zdanie, godne pamięci: „Czyż — pyta inna z osób powieści doszłoby do tych okropności w Rosji, gdyby sfery inteligentne wykazały swą silną wolę i chęć do czynu, a nie biernie poddały się rozszalałej żywiołowo tłuszczy".

Obyż te myśli trafiły wreszcie do duszy naszego społeczeństwa, przełamały obojętność i zapaliły do czynów. Ponieważ w wielkiej mierze dokonać tego może książka Bolesława Koreywy, przeto czytać ją winien każdy polak.

Dr. Tadeusz Mendrys.

O najbardziej polskiem mieście na Pomorzu.

I.

Twórczość administracji polskiej. — Ruchliwość społeczna Lubawiaków.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Lubawa, dnia 23. 10. 1926 r.

Późnym wieczorem pewnej soboty przybyłem koleją przez Zajączkowo do Lubawy, które to miasto znałem jak każde inne na całem Pomorzu „jeszcze z czasów niemieckich".

Aleja i promenada, łącząca dworzec z nieco odległem miastem, nie tonęła jak przedtem „za czasów Państwa Bojaźni Bożej" w mrokach i ciemnościach, lecz polski zarząd miasta postarał się był o należyte oświetlenie promenady. Zawsze się cieszę, widząc postęp, zmiany na lepsze, zaprowadzone stopniowo i planowo; tem więcej cieszyć się można, jeżeli twórcami projektów i ich wykonawcami są Polacy, zadając kłam twierdzeniom Niemców o „polnische Wirtschaft".

Zaszedłem do pierwszego z rzędu hotelu, do „Hotelu Kopernika".

Uprzejmie wita mnie gospodarz p. **Dakowski,** przydzielając mi porządny, czysty pokój. Zabieram się natychmiast do pisania swych listów z podróży, przeznaczonych do „Głosu Pomorskiego". Zaledwie zdążyłem napisać wstęp, gdy już słyszę na salce obok brzęki, strojenie instrumentów, a wnet potem płyną potężne fale akordów i tonów pełnej smyczkowej orkiestry. Zaglądam ciekawy do salki, widzę kilka znanych twarzy: Roman Grabowski, Empel, Zmudziński itd., profesorowie seminarjum nauczycielskiego, gimnazjum, nauczyciele z miasta i najbliższej okolicy, sędziowie, kupcy, panienki, które ukończyły konserwatorjum; przy pulpicie dyrygent p. **Dakowski**, sam właściciel „Kopernika". To **„Lubawskie Towarzystwo Muzyczne"**, prezesem którego jest niezmordowany i wszechstronny lekarz **Dr. Brasse**; towarzystwo ogółowi tak chlubnie znane ze swej mrówczej pilności i ze swych wspaniałych popisów orkiestrowych, ze swych udatnych wystąpień (w Lubawie, Nowemmieście i innych sąsiednich miastach), na cele dobroczynne (dla zasilenia funduszów Akademika Polskiego, na Kuchnię Ludową itd.) Towarzystwo ćwiczy właśnie: symfonje Verdi'ego „Nabuchodonozor", „Heinzelmännchen Wachtparade" i „Dzwony z Cornville", wszystko na przyszły koncert, który — jak zawsze — będzie dla Lubawy istną ucztą duchową.

Powróciwszy do pokoju, pytam swego znajomego: „A jak tu w Lubawie z życiem towarzyskiem? Macie tu towarzystwa polskie? które? ile?"

„Panie!" odpowiada mój znajomy, „niech Pan sobie lepiej nie notuje! Zapisze Pan cały swój bloczek, tyle u nas polskich organizacyj!"

Mimo tej przestrogi i mimo rozbrzmiewających ćwiczebnych dźwięków orkiestry „Towarzystwa Muzycznego" z tej powodzi nazw organizacyj, cyfr i nazwisk, zdołałem utrwalić takie dane:

„Prócz [illegible] Tow. Muzycznego, mamy tu jeszcze **„Harmonję"**, chór mieszany o 45 członkach czynnych, prezesem jest dentysta **Karczyński;** pozatem **„Cecylję"**, chór żeński przy kościele Św. Barbary, śpiewający na 3 głosy, dyrygentką jest p. **Drozdowska,** urzędniczka Banku Ludowego.

Z towarzystw przysposobienia wojskowego istnieją w Lubawie: **Sokół,** oddział meski (prezes lekarz **Dr. Brasse**); **„Towarzystwo Powstańców i Wojaków"**, liczące przeszło 60 członków, często urządzające ćwiczenia i zabawy (prezes: Komendant Straży Celnej **Matuszewski,** zastępca prezesa: prof. **Drost**); **„Polskie Towarzystwo Młodzieży Katolickiej"**, patronem jest sędziwy **ks. dziekan Kassyna; „Jedność — Młodzież Kupiecka"**, oraz koło **„Związku Inwalidów Wojennych"**, liczące kilka set członków (prezes **Wasilewski**); **„Strzelca"** w Lubawie niema mimo zabiegów i starań skupienia w jeden obóz malkontentów i szumowin miejskich przez zredukowanego posterunkowego, [illegible] szewca **Glińskiego"**.

Organizacyj, bardzo licznych, społecznych, kulturalno-oświatowych, zawodowych i politycznych dla braku miejsca nie wyliczę.

Muszę jednak dać zupełną rację memu Szanownemu Interlokutorowi, że tych towarzystw polskich, czynnych, żywotnych i dobrze prosperujących w Lubawie, jest bardzo dużo, chlubnie świadcząc o polskości miasta, o wyrobieniu społecznem i organizacyjnem obywateli, o ich ruchliwości i rzetelnych staraniach, aby podnieść się wzajemnie na wyżyny oświatowe i społeczne. —

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika

GRUDZIĄDZ, 25. października 1926 r.

KALENDARZYK: Poniedziałek 25. XI. Kryspina m. Wtorek 26-go Ewarysta p. Wschód słońca 6 44 zachód 16. 44 Wschód księżyca 19 39, zachód 11 40

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia 23 do 29 października Apteka pod Łabędziem, Rynek 20, telefon 142.

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie:

Dziś rano temperatura 3.0° Cels., wilgotność 93 proc., stan nieba: deszcz.

Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie nad Islandją i oceanem Lodowatym oraz nad Rosją wschodnią. Obszerna depresja ze środkiem nad Francją, Węgrami i Łotwą ogarnia pozostałą część kontynentu.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W środku, na południu i wschodzie kraju pochmurno, deszcze, temperatura bez znaczniejszych zmian; na północy i północnym wschodzie chmurno. Chłodniej (nocą możliwe przymrozki): słabe wiatry z kierunków północnych, potem zachodnich.

—** **STAN WODY NA WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił dnia 26 października r. b. o godz. 8 rano 1,66 mtr.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek (25. 10) teatr nieczynny.

Wtorek (26. 10) przedstawienie popularne po cenach zniżonych od 50 gr do 1,50 zł — **„Wielka księżna i chłopiec hotelowy".**

Środa (27. 10) teatr nieczynny.

Czwartek (28. 10) **„Nieprzyjaciółka".**

Piątek (29. 10) teatr nieczynny.

Sobota (30. 10) po południu specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży **„Młody las".**

Sobota (30. 10) wieczorem **„Ułani księcia Józefa"** (premjera).

Niedziela (31. 10) po poł. **„Starzy i młodzi".**

Niedziela (31. 10) wieczorem **„Ułani księcia Józefa".**

Poniedziałek (1. 11) **„Wielki Wieczór Religijny" z udziałem Mokrzyckiej, Leskiej, Zalewskiej, Dobosza i Mossoczego.**

CO GRAJĄ W KINACH.

—** **KINO „APOLLO"** wyświetla od poniedziałku wielki dramat sensacyjny p. t. **„Buster Keaton i miljon krów".** W roli głównej nieznany dotąd Grudziądzowi komik **Buster Keaton.** Ponadto nadprogram.

—** **KINO „ORZEŁ"** demonstruje od poniedziałku wspaniały podwójny program: **„Klejnot primadonny"**, sensacyjny dramat kryminalny z uroczą **Xenią Desni** w roli głównej, oraz dramat życiowy p. t. **„Sieroca dola"** z **Mary Pickford. Razem 18 aktów.**

—** **KINO „MARYSIEŃKA"** dziś nieczynne.

*

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: ceny popularne. Celem uprzystępnienia spektaklu z śpiewami i tańcami w malowniczych teatrze, dyrekcja naznaczyła na nadchodzący wtorek ceny zniżone od 50 gr do 1,50 zł. Na repertuarze świetna satyra Savoir'a **„Wielka księżna i chłopiec hotelowy"**, która ujrzy światło kinkietów poraz ostatni. Bezwątpienia ci, którzy jeszcze nie widzieli tej satyry, opartej na stosunkach rosyjskiej emigracji, skorzystają z okazji i zapełnią salę po brzegi. Abonament ważny bezprocentowy. — W antraktach koncert orkiestry 65 p. p. Początek o godz. 8 wieczorem.

„Nieprzyjaciółka", która wywarła takie potężne wrażenie na pierwszem i drugiem przedstawieniu, ukaże się jeszcze raz we czwartek, dnia 28 b. m.

„Młody las" powtórzony będzie jeszcze raz dla uczącej się młodzieży, gdyż na sobotniem przedstawieniu biletów zabrakło i większa część młodzieży odeszła od kasy. Przedstawienie zapowiedziano na sobotę, dnia 30 b. m. Początek o godz. 4-ej. — Pożądanem byłoby, aby młodzież, która jeszcze nie była na „Młodym lesie", wcześniej postarała się o bilety.

Sobotnia premjera zapowiada się nadzwyczaj interesująco; **„Ułani księcia Józefa"** urozmaicone śpiewami i tańcami w ułanowiczych kostjumach, na tle nowych dekoracyj, wywrą na widzach kolosalne wrażenie. Próby odbywała się w całej pełni pod reżyserją St. Ziemiakiewicza. Udział przyjmuje cały personel artystyczny naszej sceny oraz specjalnie do tego angażowani do tej sztuki artyści.

„Wielki Wieczór Religijny" odbędzie się w dniu 1 listopada, jako w dniu Wszystkich Świętych, w wykonaniu znakomitych artystów opery warszawskiej: **Marji Mokrzyckiej** (sopran dram.), **Haliny Leskiej** (sopran), **Heleny Zalewskiej** (fortepian), **Adama Dobosza** (tenor), oraz **Zygmunta Mossoczego** (bas).

„Stabat Mater" Rossini'ego wypełni część pierwszą, w części zaś drugiej usłyszymy Mozarta: **„Recordare"** oraz pieśni religijne specjalnie dostosowane do powagi dnia. Akompanjament: fortepian lub organy. — Oryginalny ten wieczór w wykonaniu tak wielkich artystów ma zapewnione powodzenie. Sprzedaż biletów rozpoczęta. Abonament oraz bilety ulgowe i passe-partout nieważne.

Bilety abonamentowe — kredytowe wydaje kancelarja jeszcze do 1 listopada. — Dlatego zwraca się Dyrekcja teatru za naszem pośrednictwem do wszystkich instytucyj rządowych i prywatnych oraz wszelkich korporacyj i zrzeszeń, nieposiadających biletów kredytowych, ażeby zwróciły się po nie do kancelarji.

Z ruchu nauczycielskiego na Pomorzu.

Lidzbark. Dnia 13 bm. w związku z odbytą tu rejonową konferencją nauczycielską odbyło się od godz. 4—8 w Hotelu p. Poćwiadowskiego posiedzenie koła miejscowego Stowarzyszenia, na które przybyło 25 członków z miasta oraz z bliższej i dalszej okolicy. Z powodu nieobecności złożonego chorobą prezesa p. Bałachowskiego z Ciborza przewodniczył wiceprezes p. rektor Klajsek z Lidzbarka.

W związku z referatem p. posła A. Nowickiego wypowiadali swe zdanie i stawiali zapytania pp. Klajsek, Tyczyński, Czapp, Weltmann, Skrzypek, Sentkowska. Po ostatniem słowie p. posła N. ustalono termin następnego posiedzenia w sobotę, po południu w Ciborzu.

Nieżywięć, pow. Brodnica. Koło miejscowe w Nieżywięciu „Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz." odbyło swe nadzwyczajne posiedzenie dn. 12 bm. w Kawkach po ukończeniu rejonowej konferencji.

Wielka ilość zebranych członków oraz przebieg zebrania pod przewodnictwem p. Beyera dyskusyjne wywody pp. Kuciela, Szymańskiego, Kujawy, prezesa Beyera w związku z referatem posła Nowickiego świadczą o popularności tej organizacji nauczycielskiej, jej żywotności, jej wzniosłych celach i zadaniach jak też jej ruchliwości.

Ruch towarzystw

(rt) **Zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego Koła Grudziądz** odbędzie się w czwartek dnia 28-go bm. o godz. 8-ej wiecz. w salce Sekretarjatu przy ul. Mickiewicza 22. Na porządku dziennym m. i. referat p. posła L. Krzywińskiego.

—** **POMORSKIE TOW. OPIEKI NAD DZIEĆMI** w dniu 6 listopada urządza w salach Królewskiego Dworu zabawę, połączoną z produkcjami artystycznemi i tańcami, na cele kasy Tow.

Organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby zabawa ta wypadła jaknajświetniej. Ze względu na cel, społeczeństwo nasze napewno poprze tę imprezę, wypełniając salę po brzegi. Zaproszenia rozesłane zostaną w najbliższych dniach.

—** **PRZYKRA SPRAWA.** Wobec skandalicznego napadu prezesa Związku Cechów Piekarskich na Pomorzu p. Bazylego Spychały na jednego z młodszych współpracowników naszego pisma, sprawa została skierowana do prokuratora.

Niedopuszczalne bowiem są i zasługują na najwyższe potępienie brutalne napaści na ludzi, notabene, wypełniających sumiennie i uczciwie obowiązki swojego trudnego zawodu.

—** **WIELKA ZABAWA JESIENNA.** Koło Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rzplitej Polskiej w Grudziądzu urządza w sobotę, dn. 30 października b. r. wielką zabawę jesienną w oryginalnie udekorowanych salach „Bazaru" przy ulicy Moniuszki 8, urozmaiconą różnemi niespodziankami. — Przygrywać będzie własna orkiestra. — Czysty zysk przeznacza się na przysposobienie rezerw.

—** **PODZIĘKOWANIE.** P. Helena Kunertowa wyraża za naszem pośrednictwem z głębi serca płynące podziękowanie panu prof. Szczeblewskiemu za udzielenie auta i pomoc przy transportowaniu chorej matki do szpitala.

—** **ZAŁOŻENIE OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W NOWEJ WSI.** W sobotę o godz. 7 wiecz. odbyło się w Nowej Wsi zebranie organizacyjne celem założenia własnej Straży Pożarnej. W zebraniu tem wziął udział inspektor Straży Pożarnych Województwa Pomorskiego p. Leon Kaszewski.

Po referacie p. komendanta Kaszewskiego o zadaniu strażactwa stwierdzono, że myśl założenia w Nowej Wsi Straży Pożarnej trafiła na grunt podatny, gdyż już przed zebraniem zgłosiło się osiemnastu członków czynnych oraz dziesięciu członków wspierających.

W skład wybranego zarządu weszli pp.: Ziep — komendant, p. Adrowski — zastępca, p. nauczyciel Bońkowski — sekretarz i wreszcie p. Bendt — skarbnik.

Zebranie zakończyło się około godz. 10-ej. Zaznaczyć należy, że w ślad za gminą Nowa Wieś postępują Owczarki, które uprosiły już p. inspektora Kaszewskiego, aby i tam założył oddział Straży Pożarnej.



Wezmę jedno z dzieci na spacer z sobą. Które sądzisz najlepiej odpowiadać będzie do mego płaszcza?

—** **„MŁODY LAS" DLA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY.** Przy wypełnionej po brzegi widowni odbyło się w sobotę w teatrze specjalne przedstawienie „Młodego Lasu" dla młodzieży szkolnej.

Korzystając z okazji bytności na przedstawieniu młodzieży gdańskiej, powitał ją imieniem naszego miasta p. prezydent Józef Włodek. Orkiestra 65 p. p. odegrała hymn narodowy.

Z kolei artyści teatru odegrali „Młody las", wspaniałą sztukę patrjotyczną Hertza. Obsada była premjerowa. Gra aktorów jednakże była stokroć lepsza, aniżeli na premjerze, ale i na sali był nastrój zgoła nie premjerowy. Między widownią, zapełnioną młodzieżą, a sceną wytworzył się tego rodzaju kontakt, że młodociana publiczność zdawała się brać czynny udział w tem, co się działo na scenie, aktorzy zaś wyczuwali ciepło serdeczne, wiejące ku nim z sali, i grali koncertowo.

Za przedstawienie to należy się wdzięczność i uznanie Dyrekcji teatru, która w zrozumieniu wychowawczego znaczenia teatru i roli, jaką on może odegrać w życiu duchowem młodzieży, dała sobotniemu przedstawieniu tak świetną oprawę.

Należy pragnąć tylko, aby nastąpił ciąg dalszy podobnych widowisk, których młodzież tak bardzo pragnie i które są dla dopełnienia jej wychowania tak bardzo pożądane.

—** **PIELĘGNOWANIE URODY** opierało się dotychczas na bezkrytycznem doborze reklamowanych, często szkodliwych, kosmetyków. Dopiero wiedza lekarska skonstruowała racjonalne, osobnicze metody dla kultu piękna. Do różnych zatem właściwości cery dostosowuje medycyna rozmaite preparaty i tak np. do tłustej cery, skłonnej do wągrów, poleca: proszek marmurowy „Miraculum", który przy pomocy gorącej wody, tudzież pudru egzotycznego Dr. Lustra, przeobraża ją w normalną. Kremy i mydła niszczą tłustą cerę. Ciąg dalszy nastąpi.

—** **WYPADEK ODRY.** Niejaki Paweł Jaskulski, zamieszkały przy ul. Koszarowej 29, zgłosił w komisarjacie policji państw. wypadek odry, skonstatowany przez lekarza w jego rodzinie. Zastosowano natychmiast środki ostrożności celem uniknięcia rozszerzenia się zarazy.

—** **A W NIEDZIELĘ RANO PRZEPIŁ OJCIEC SIANO...** W dniu wczorajszym przytrzymał posterunkowy policji państwowej na dworcu handlarza, niejakiego Grajewskiego, zamieszkałego w Nowem (pow. Świecie), za pijaństwo oraz awantury.

Wiadomości sportowe

GDAŃSK—GRUDZIĄDZ.

W ostatnich dwóch dniach, w naszem mieście bawiła młodzież polska z Gdańska, zaproszona przez tutejszą młodzież szkół średnich na międzyszkolne zawody sportowe.

W sobotę po wspólnym obiedzie nasi sympatyczni goście obecni byli na przedstawieniu „Młodego lasu", a w niedzielę przed południem po uroczystem nabożeństwie w kościele semin. naryjnym młodzież zwiedziła Grudziądz.

O godz. 2 na nowootwartem boisku miejskiem odbyły się zawody sportowe, które pod każdym względem wypadły wspaniale, dając tem samem chlubne świadectwo o rozwoju sportu u naszej młodzieży szkolnej.

Wśród licznie zgromadzonej publiczności zauważyliśmy p. prezydenta miasta Włodka, oraz wielu innych przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Program zawodów obejmował: 1) skok wdal, 2) skok o tyczce, 3) rzut dyskiem 4) oszczepem (rzut kulą poza progr.), 4) bieg na 60, 100 i 800 mtr., 5) piłka koszykowa, 6) siatkówka, 7) zawody w piłkę nożną.

Wyniki były następujące:

Skok wdal: I miejsce Żółtowska z Gdańska, 3,80 mtr.; II miejsce Liniarczykówna, Szk. Handl. Grudziądz, 3,61 mtr.; III miejsce Klingbell z Gdańska.

Rzut dyskiem: I miejsce Nejmanówna 19,09 mtr.; II miejsce Szczykówna 18,75 metrów; III miejsce Krynicka 18,26 mtr.

Bieg na 60 metrów: I miejsce Żółtowska 9,6 sek., II miejsce Klingbeilówna, III miejsce Liniarczykówna.

Bieg na 100 mtr.: I miejsce Czernecki 12,06 sek., II miejsce Przychodni, III miejsce Rybacki.

Bieg na 800 mtr.: Z siedmiu zawodników przybyło do mety tylko trzech. I miejsce Nowak 2,20 min., II miejsce Rybacki, III miejsce Linorczyk.

Rzut dyskiem: I miejsce Madaliński 26,67 mtr., II miejsce Rybacki 26,54 mtr., III miejsce Niemczyk 26,33 mtr.

Rzut oszczepem: I miejsce Madaliński 41,02 mtr., II miejsce Leczkowski 34,20 mtr., III-cie miejsce Kreft 30,29 mtr., IV miejsce Muzyk 30,24 mtr.

Rzut kulą: I miejsce Madaliński 9,93 mtr., II miejsce Muzyk 8,03 mtr., III miejsce Rybacki 7,86 mtr.

Skok wdal: I miejsce Raif 5,35 metrów, II miejsce Rybacki 5,27 mtr., III miejsce Przechodny 5,15 mtr.

Siatkówka. — Gdańsk contra Grudziądz: 15:8, 15:4, 15:13 na korzyść Grudziądza.

Koszykówka. Gimnazjum Gdańskie contra Seminarjum niemieckie Grudziądz 20:0 na korzyść Gdańska.

Skok o tyczce: Rybacki 2,55 mtr.

Mecz piłki nożnej — Gdańsk contra Grudziądz: 1:5 na korzyść Grudziądza.

Na zakończenie podkreślić wypada niezwykle sprawną organizację wczorajszych zawodów sportowych. Jest to zasługą tych, którzy nie szczędząc pracy i trudu, dali dowód, jak wielce cenią sprawność fizyczną naszej młodzieży. Należy im się za to wdzięczność i bodaj skromne uznanie ze strony społeczeństwa.

—** **POKAZOWE WALKI BOKSERSKIE** odbyły się wczoraj staraniem sekcji bokserskiej T. S. „Olympia". Walczyło 7 par. Pozatem zademonstrowano specjalną gimnastykę bokserską. Impreza ta nie wzbudziła większego zainteresowania wśród publiczności.

Z sali koncertowej

RECITAL JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM.

Słusznie ktoś powiedział, że pisać o walorach gry Śliwińskiego, to wywalać łomem wrota na ściężaj otwarte. Zresztą każdy chyba krytyk słuchających wyczarowanych przez mistrza tego dźwięków zamienia się w wzruszonego słuchacza. Już po pierwszych kilku akordach sprowadza on cudownymi tonami dusze słuchaczów, choćby najmniej czułe, w krainy tak odległe, jak dawno zapomniane znaczenia dziecięce.

W wielkiem skupieniu wysłuchaliśmy utworów Brahmsa, Schumana, przecudną legendę o św. Franciszku Liszta, a w końcu głębokie w treści i wytworne w formie niezapomniane dzieła Chopina, którego nikt może poza Paderewskim tak wygraćby nie potrafił.

Sala teatru nie wypełniła się, lecz ci, co muzyki słuchali, wychodzili pod wrażeniem wyszukanej uczty artystycznej. Brawom nie było końca.

Co słychać w Chojnicach i okolicy

Dookoła strzelnicy Powstańców i Wojaków. — Ilość jarmarków. — Przebudowa chodników. — Brak węgla. — Nocne ćwiczenia. — Kurs pielęgniarek. — Komisja szacunkowa.

(Korespondencja własna.)

Chojnice, 21. 10.

Dookoła strzelnicy Powstańców i Wojaków. W ub. roku przystąpiło miejscowe T. P. i W. do budowy wielkiej strzelnicy w pobliżu miejskiego lasku. Zachodziła istotnie potrzeba budowy takiej strzelnicy, gdyż dotychczas tak miejscowy garnizon jak i towarzystwa P. W. posługiwać się musiały małą jednopolową strzelnicą, położoną w parku miejskim, wskutek czego ograniczony był ruch spacerowiczów w lasku miejskim. Przy budowie strzelnicy wielką pomoc okazał i okazuje wciąż jeszcze miejscowy garnizon, stawiając do dyspozycji wojsko i zaprzęg, wzamian za co przyznano wojsku pewne ustępstwa. Wielkie zrozumienie dla sprawy okazał także Sejmik pow., uchwalając na ten cel 1000 zł. subwencji. Obecnie przyszła kolej na miasto, które jednakże żąda prawa współdysponowania strzelnicą, na co nie chce T. P. i W. się zgodzić. Rada Miejska narazie z własnej inicjatywy nie mogła powziąć odpowiedniej uchwały i dla tego poleciła magistratowi przedłożyć Radzie odpowiedni wniosek. Są dane, że Rada Miejska odnośny wniosek załatwi przychylnie wbrew głosom różnych „antymilitarystów“, którzy przedewszystkiem dla uprawiania demagogji podnoszą opozycję. Dotychczasowe prace nad strzelnicą pochłonęły sumę 1900 zł. Strzelnica będzie posiadała przy całkowitem wykonaniu projektu osiem pól do strzelania z wałami ochronnemi i urządzeniem tarczowem, przyczem z biegiem czasu rozbudowaną może zostać na strzelnicę bojową z ruchomemi tarczami figurowemi itd.

O powiększenie ilości jarmarków. Przyszłe posiedzenie Rady Miejskiej zajmować się będzie m. in. sprawą powiększenia liczby jarmarków w Chojnicach. Dotychczas bowiem odbywały się tu tylko cztery jarmarki rocznie i to dwa wielkie i dwa tylko na bydło i konie. Tak ograniczoną liczbę jarmarków przeforsowano w magistracie za czasów, gdy jeszcze tak magistrat, jak i Rada Miejska i Towarzystwo Kupców Samodzielnych, stały pod przemożnym wpływem jednego z kupców bławatników, który w ten sposób chciał się pozbyć niepożądanej konkurencji bławatników łódzkich. Szkodę przy takim stanie rzeczy ponosiła oczywiście ludność reszta kupiectwa innych branż, przedewszystkiem restauratorzy, którzy istotnie podupadli. Sprawą jarmarków zajęło się na ostatniem swem posiedzeniu Tow. Kupców Samodzielnych i spodziewać się należy, że Rada Miejska przychyli się do słusznych interesów tak ludności jak i kupiectwa i powiększy liczbę jarmarków conajmniej do sześciu rocznie.

Skład komisji szacunkowej podatku dochodowego budził dotychczas wielkie niezadowolenie wśród tut. sfer kupieckich. Dotychczasowy skład komisji był bowiem taki, że na 500 płatników podatku dochodowego, w tem samych kupców około 400, zasiadywało w komisji szacunkowej na 12 członków aż dziewięciu rolników, a tylko dwóch kupców i jeden lekarz. Stosunek ten jest oczywiście rażący i budzić musiał niezadowolenie. W tej sprawie zajęło energiczne stanowisko miejscowe Tow. Kupc. Samodz. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej osiągnięto znaczny sukces, bowiem wybrano do komisji szacunkowej na rok 1927/29 trzech kupców i to pp. Stamma, Piotrowskiego i Trojanowskiego, a jako zastępców pp. Kaźmierskiego, Natha i Tuszyńskiego.

Przebudowa chodników. Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej zajmowało się także sprawą przebudowy chodników w niektórych miejscach naszego miasta. Chodzi przedewszystkiem o usunięcie z chodników zbyt gładkich śliskich kamieni, które powodować mogą nieszczęśliwe wypadki i dla których jest obecnie okazja zużycia przy rozbudowie miejscowej gazowni. Rada Miejska przychyliła się do wniosku magistratu i tak w najbliższych dniach rozpoczną się prace nad przebudową chodników przy pl. Jerzego, Król. Jadwigi, ul. Kościelnej i ul. Gimnazjalnej.

Fatalny brak węgla. Brak węgla daje się tu coraz dotkliwiej w znaki. Doszło do tego, że o ile w najbliższych dniach nie nadejdzie transport węgla, zostanie unieruchomiona miejska gazownia i elektrownia. Zaniepokojenie panuje także wśród rzesz urzędniczych, gdyż jest niemożliwością dla urzędników zaopatrzyć się w węgiel na zimę. Sprawa przybrała groźne formy między in. i dla tego, że tysiące wagonów w obrębie Dyr. Gdańskiej używa się obecnie dla niemniej pilnej kampanji buraczanej.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. W ub. sobotę odbyły się pomiędzy miejscowem Tow. P. i W. a bratnią placówką z Kłodawy nocne ćwiczenia polowe na terenie pomiędzy Krojantami a Kłodawą. Operacjami kierował oficer instr. p. kpt. Różański z Chojnic. Temat obejmował marsz ubezpieczony, rozczłonkowanie się, posuwanie i wreszcie natarcie na nieprzyjacielski punkt oporu.

Nagłą śmiercią zginął w ub. czwartek obywatel miasta kupiec F. Lipowski (żyd). Idąc około godz. 9 przedpoł. na pocztę, nagle przed kościołem ewangelickim zatoczył się i padł martwy na ziemię. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek udaru serca. Przed kilku tygodniami stracił L. swego syna. L. był właścicielem hurtowni towarów krótkich.

Kurs pielęgniarek. Miejscowe Koło Polsk. Czerwonego Krzyża urządza bezpłatny kurs wyszkolenia pielęgniarek. Kurs odbywać się będzie od 28. 10. do 16. 12. br. w Szpitalu Miejskim, Ramy 29, co czwartek od godz. 6—8 wieczorem. Panie powyżej lat 18, które mają zamiar w kursie brać udział, zechcą się zgłosić do skarbnika Koła, p. aptekarza Zielińskiego.

Przez kradzież chciał uzyskać przytułek podczas zimy — w więzieniu. Jak bardzo daleko prowadzi rozpacz bezrobotnych robotników, jest fakt następujący: Tułający się w powiecie naszym bezrobotny niejakiś St. Łopasiński z b. Kongresówki umyślnie popełnił kradzież roweru dlatego, by został ukarany więzieniem na przeciąg całej zimy.

Z Pomorza

—* **DZIAŁDOWO. (Założenie Towarzystwa Powstańców i Wojaków).** Staraniem p. Bielickiego, urzędnika sąd. w Działdowie, zwołane zostało na dzień 25 września b. r. zebranie organizacyjne w celu założenia Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Działdowie. Liczni zebrani powołali na marszałka zebrania p. Bielickiego. Dłuższy referat o zadaniach Towarzystw Powstańców i Wojaków wygłosił przybyły na zebranie członek Zarządu Wojewódzkiego p. inż. i kpt. rez. Widy z Brodnicy. Po objaśnieniu przez tegoż statutu Towarzystwa i krótkiej dyskusji zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za założeniem Towarzystwa. Do zarządu wybrano: prezesem p. Obałka, wiceprezesem p. Józkowa, sekretarzem p. Rutkowskiego, skarbnikiem p. Wasiniewskiego, zastępcą komendanta p. Bielickiego, referentem oświatowym p. Dzięcioła, — wszyscy z Działdowa. Wybór komendanta odłożono do następnego miesięcznego zebrania, które zostało wyznaczone na środę, dnia 5 listopada, na godz. 8 wiecz. w lokalu „Polonia“.

—* **KARTUZY. (Zorza północna).** Zorza północna ukazała się w ub. tygodniu wieczorem około godziny 7-ej. Jest to wspaniały widok świetlny na firmamencie północnym, wywołany magnetyzmem ziemi, a ukazuje się w różnych pięknych postaciach świetlnych. Ludzie zabobonni przypisują temu wspaniałemu światłu północnemu zwykle jakieś złowrogie następstwa i krwawe wypadki, ale w rzeczywistości światło to bynajmniej nie jest niebezpiecznem i wcale nie dowodzi, że w najbliższej przyszłości zajdzie coś nadzwyczajnego.

—* **PUCK. (Przybycie ks. biskupa Nowaka).** W ub. tygodniu przybył do miasta naszego biskup djecezji przemyskiej ks Nowak, który zamieszkał w tutejszym klasztorze SS. Elżbietanek. Po dwudniowym pobycie ks. biskup opuścił miasto, udając się z powrotem do Przemyśla.

Z całej Polski

= **POZNAŃ. (Spółdzielnia pracowników umysłowych).** Staraniem grupy bezrobotnych umysłowo-pracujących założono przedsiębiorstwo pod nazwą „Zjednoczenie spółdzielcze zredukowanych pracowników umysłowych na województwo Poznańskie“. Celem spółdzielni jest dostarczanie członkom możności zarobkowania.

(Generał Malczewski i instytucje społeczne). W Poznaniu bawi obecnie gen. Malczewski i mieszka w „Bazarze“. Gen. Malczewskiemu złożyli wizyty przedstawiciele różnych instytucyj. Piątkowe zebranie Związku podoficerów rezerwy uchwaliło wydelegować prezesa Koła do generała, celem złożenia mu hołdu imieniem Związku podoficerów rezerwy.

= **KATOWICE. (Odczyt kpt. Orlińskiego).** Przybył tu kpt. pilot Orliński, który o godz. 9 wieczorem wygłosił w przepełnionej sali Domu Związkowego odczyt o swoim locie do Tokio i z powrotem do Warszawy. Zebrana publiczność powitała kpt. Orlińskiego burzą oklasków, a po odczycie urządziła owację na jego cześć.

(Znamienna uchwała wniosku Ch. D.). Prace przygotowawcze do wyborów komunalnych są w całej pełni. W ub. niedzielę odbył się szereg wieców na prowincji jak i w Katowicach, gdzie przemawiał poseł Korfanty. — Na posiedzeniu sejmu śląskiego na wniosek posła Janickiego z klubu Ch. D. powzięto uchwałę, aby opracować nowelę do ordynacji wyborczej, według której istniałby przymus głosowania pod sankcjami karnemi.

Nadesłane.

PRZYJACIEL SZKOŁY. Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego. Poznań. Rok V. Nr. 16—20. 10. 1926.

Na wstępie pisze B. Ikert, autor nowego elementarza „Oj dana“, o „szkole pracy twórczej“, wykazując na przykładzie nauki geografji jej praktyczne zastosowanie. W następnym artykule pt. „Z metodyki elementarnego nauczania“ porusza Kubski (Siennica) kilka metodycznych nowości zalecanych w książce Jeleńskiej „Metodyka pierwszych lat nauczania“. Dalej omawia Gogolewski sprawę „Czytania w szkole powszechnej“ a J. H. podaje wyjątki z „Gazetki“, redagowanej przez młodzież szkolną.

W części, poświęconej praktyce nauczycielskiej, znajdujemy uwagi o „planiglobie ruchomym“ i lekcje na temat „Mierzenie kątów“, „Trójkąty podobne“ i „Pojęcie ułamka“. Treść zeszytu uzupełniają „Uwagi dyskusyjne“, „Różne wiadomości“ z ruchu oświatowego i szkolnego, „Konkurs“, niema mapka Polski i ogłoszenia.

Amerykańscy miljonerzy.

Ford jedynym miljarderem.

Dyrektor statystycznego urzędu w Waszyngtonie Mac Coy ogłasza w „American Bankers Journal“ wyniki ostatniej statystyki miljonerów zestawionej na podstawie opłacanych przez nich podatków.

Z zestawienia Mac Coy'a wynika, że w Stanach Zjednoczonych jest 11.400 miljonerów, ponieważ zaś ogólna lista ludności wynosi 120 miljonów, przeto na miljon mieszkańców wypada 95 miljonerów. Nie należy jednak zapominać, że statystyka zalicza do miljonerów tych ludzi, których dochody równają się procentom od kapitału jednego miljona dolarów. Wśród tych jedenastu tysięcy uprzywilejowanych znajdują się więc i tacy, którzy tak wielkiego kapitału nie posiadają. Z drugiej strony wielu jest takich, których majątek jest znacznie wyższy ponad 1 miljon. Siedemdziesięciu czterech przemysłowców, kupców, bankierów, właścicieli kopalń i t. d. posiada majątek ponad dwa miljony dolarów, trzynastu szczęśliwców ma dochody wynoszące dwa miljony, a czterech trzy do czterech miljonów dochodu. Trzech ludzi w Stanach Zjednoczonych miało w 1925 roku ponad dwanaście miljonów dolarów dochodu.

Wśród amerykańskich bogaczy, znajduje się też niejeden, który posiada ogromny majątek w galerjach obrazów i cennych kolekcjach, niemniej jednak Mac Coy utrzymuje, że jedynym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych posiadającym nie miljonowy, lecz miljardowy majątek, jest król samochodowy Ford, pozostawiający daleko poza sobą nawet Rockfellera.

Rozpowszechniajcie „GLOS POMORSKI“

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. w Grudziądzu. Redaktor odpowiedzialny: Izydor Średzki.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Dowsey Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Uchwałą z dnia 2 sierpnia 1926 roku Dz. Ust. Rz. P. Nr. 94, poz. 550, która obowiązuje od 1 sierpnia 1926, ustanowiony został podatek od lokali, i to w wysokości 8% od przedwojennego komornego płaconego w czerwcu 1914 r., który obejmuje:

a) dotychczasowy państwowy podatek od lokali,
b) dotychczasowy komunalny podatek od lokali,
c) państwowy podatek kwaterunkowy

Podatek płatny jest w ciągu miesięcy lutego, maja, sierpnia i listopada każdego roku w równych ratach kwartalnych.

Wymierzone wzgl. częściowo uiszczone już podatki tj. państwowy i komunalny podatek od lokali za czas od 1. VIII. do 31. XII 1926 zostaną zaliczone na poczet nowo ustanowionego podatku od lokali.

Ze względu na bardzo małą różnicę między dotychczasowym a nowo ustanowionym podatkiem od lokali, dla zaoszczędzenia czasu i wydatków na druki, Magistrat w porozumieniu z Pom. Izbą Skarbową nie będzie wysyłać do końca r. b oddzielnych nakazów płatniczych, natomiast sporządzono dokładne rozliczenie, obejmujące wszystkich płatników rzeczonego podatku, które dla interesentów jest wyłożone do 20. XI. rb. w Kasie Podatkowej Ratusz II. pokój 37.

Grudziądz, dnia 21. X. 1926 r.

Magistrat Wydział II. Podatkowy
8624 (—) Lipowski

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

Pianino
do sprzedania — Grudziądz, ul. Stara 17/19, I piętro (8613

1000 centnarów
buraków
pastewnych sprzeda **ZIEP, Nowawieś,** powiat Grudziądz (8581.

TANIO
wzory na hafty rysuje, wielki wybór gotowych M-me Marie, Tuszewska Grobla 18, I piętro

JADALNIA
jasna w dobrym stanie tanio do sprzedania Tuszewska Grobla 24, I p. prawo, od g. 3—6 (8637

MASZYNA
do krajania kapusty oraz wybowo beczki na sprzedaż. Bojanowski, Kosarowa 24 (9114

KOŻUCH
w dobrym stanie, do jazdy, zaraz sprzedam. ul. Chełmińska 52, II pro. na prawo. (9223

URZĄDZENIE
sklepowe (regały) tanio na sprzedaż. Wiadomość ul. Pietruszkowa nr. 29 w składzie (9203

KUPNA

Sklep spożywczy poszukuje dostawcy **MLEKA** Dworcowa 23/25

PIEC
do palenia kawy
na 35—40 funt. kupię. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8627

APARAT
fotograficzny 6×9 lub 9 12 kupię. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9176pm.

POSADY

RZĄDCA
kawaler, z ukończoną Szkołą Rolniczą i dobremi świadectwami od I. XI. br. poszukuje posady. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 9231

BACZNOŚĆ!
Byly gospodarz
ze 100 mórg. lat 36 **poszukuje posady** za rządcę na 500 mórg lub za śpichrzowego i podwórzowego Łaskawe zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 8596

Pierwszorzędny
Duet
zaraz lub od I. XI bm., może się zgłosić (8631 HOTEL PRIEBE Restauracja i Kawiarnia CHOJNICE - Pomorze.

Uczeń
stołowy, syn uczciwych rodziców może się natychmiast zgłosić (8630 HOTEL PRIEBE Restauracja i Kawiarnia CHOJNICE - Pomorze.

UCZNIA
kowalskiego poszukuję od 1. XI. br. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9225

400 ZŁOTYCH
miesięcznie zarobią panie, panowie, każdego stanu w świetnem zajęciu. Na odpowiedź znaczek dołączyć. (8608 M. Mazurek, Bydgoszcz, Św. Trójcy 5, I p.

PANIENKA
lat 19, z lepszej rodziny poszukuje posady celem wyuczenia się gotowania i gospodarstwa domowego, w lepszym domu w mieście lub na wsi. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9220

Obrotna ekspedjentka
władająca językiem polskim i niemieckim, zgłosić się może w ogrodnictwie Tomasza Freuch'a Grudziądz (8625

MIESZKANIA

MIESZKANIE
2 pokoje i kuchnia z kompletnem umeblowaniem za 1300 zł zaraz odstąpię. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego 9222

MIESZKANIA
4 do 6 pokojowego poszukuje się od 1 grudnia lub później. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9194pm.

MIESZKANIA
4-5 pokojowego na ulicy Toruńskiej poszukuje się natychmiast lub później. Czynsz płacę z góry za rok. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9215

MIESZKANIA
1—2 pokojowego wprost od gospodarza, natychmiast lub od 1/XI poszukuje bezdzietne małżeństwo. Płaci za rok z góry. Adres wskaże Głos Pomorski nr. 9108pm.

ZAMIENIĘ
mieszkanie 2 pokojowe z przynależnościami przy końcu ulicy Lipowej, na 3—4 pokojowe. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 51

Poszukujemy od zaraz ewentualnie od 1 listopada 1926
1 lub 2 POKOI
na biuro względnie w centrum miasta, na parterze lub I ptr. Czynsz i zapłata według umowy. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8625.

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia ulica Lipowa nr. 7 II lewo.

2 UMEBLOWANE
ładne pokoje odnajmę bezdzietnemu małżeństwu lub pojedyńczej solidnej osobie Oferty do Głosu Pomorskiego 8639

POKÓJ
umeblowany z dobrem utrzymaniem poszukuje pomomocnik handlowy. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9229

POKÓJ
gustownie umeblowany z niekrępującem wejściem tanio do wynajęcia Kilińskiego nr. 8, I prawo (8619

RÓŻNE

KRAWCOWA
poszukuje pracy, szyje w domu i poza domem oraz na wsi dobrze i tanio. ul. Pietruszkowa 25, III piętro prawo (9227

UCZENICE
do szycia i kroju przyjmuję zaraz. Wyuczam dobrze i tanio. Misiewiczowa, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 8.

Praktyczny
kurs stenografji
— i — 8442
pisania na maszynie
rozpocznie się wkrótce
Zgłoszenia Tuszewska Grobla 18, I p

Stenografji wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa Warszawa, Szczygla 12.

